Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 5 maja 1938 Nr 122

Adam Romer

Złudzenia

Mundus vult decipi... (świat chce być oszukiwanym) — na to już nie ma rady.

Jedni ułatwiają sobie to samookłamywanie po prostu nieznajomością „rzeczywistości rzeczywistej", inni wbrew tej oczywistej nawet dla nich rzeczywistości z uporem godnym lepszej sprawy trzymają się raz urojonych tez. Ludziom się często zdaje, że „stanem normalnym" były warunki przedwojenne i że po likwidacji „kryzysu" świat znowu do nich powróci. Ludzie ci zupełnie nie zdają sobie sprawy z niekonsekwencji własnego myślenia. Zwalczając etatyzm i marząc o liberaliźmie gospodarczym, domagają się oni równocześnie od państwa najdalej idącej ingerencji w celu „oddłużenia", — pomocy dla warsztatów produkcji, ochrony celnej, uruchomienia taniego kredytu i t. d. Narzekając na zbytnią rzekomo demokratyzację życia publicznego, na brak poszanowania tradycji, na „schamienie", na demagogię, na prywatę, równocześnie krytykują podnoszenie autorytetu władzy kosztem liberalizmu politycznego, zwalczając wraz z niepopularnym „reżimem" i zdrowe tendencje do budowania „rządnej Polski". Powiedzmy sobie lepiej otwarcie, że

znajdujemy się na progu nowych form ustroju

politycznego, gospodarczego i społecznego cywilizowanego świata, wykuwających się stopniowo i kolejno, że „dobre, dawne czasy" minęły bezpowrotnie, co oczywiście nie wyklucza nadejścia daleko lepszych. Im bardziej ludzie się przekonają, że nie ma powrotu do minionych czasów, tym łatwiej zdobędą się na zgodny wysiłek nad ich poprawą. Ludzie reżimu muszą zrozumieć, że oni teraz należą do „gasnącego świata", opozycja zaś — że czasy przedmajowe nie wrócą.

Nie inaczej przedstawia się sprawa z polityką zagraniczną. Jesteśmy świadkami, jak niezmiernie trudno i powoli starsi mężowie stanu przyzwyczajają się do zmienionych traktatami pokojowymi warunków. Niemcy, które tak długo wierzyły w wyższość siły nad prawem, nie mogły się pogodzić do niedawna z rzeczywistością wskrzeszenia Państwa Polskiego i ponownego odcięcia od Niemiec Prus Książęcych, które przecież nigdy do dawnej Rzeszy nie należały. Nie mogą one przeboleć przegranej z własnej winy. Francja, za późno poznawszy błąd popełniony przez tak radykalne unicestwienie Austro-Węgier, co spowodowało „Anschluss", nie może się pogodzić z niebezpieczeństwem rozbioru Czechosłowacji, łudząc się nadzieją uniknięcia go przez — nacisk na Berlin, zamiast myśleć o jej spoistości wewnętrznej. Włochy, które ongiś same najwięcej się przyczyniły do wydania wyroku śmierci na c. i k. monarchię, łudzą się obecnie pozorami wieczystej przyjaźni na t. zw. „osi Rzym — Berlin", kiedy przecież w rzeczywistości ruch wszechniemiecki zagraża i włoskiej części Tyrolu.

Łudzono się długo na zachodzie, biorąc skutek antagonizmu pomiędzy hitlerowcami a ich przeciwnikami, a więc spór wewnętrzno-niemiecki, za objaw patriotyzmu austriackiego.

Rząd czesko-słowacki łudzi się, uważając, że ustrój parlamentarno - demokratyczny, który w niej jednej zachował się w radykalnej formie, w Środkowej Europie, staje się spoidem dla przeróżnych narodowości, które to państwo zamieszkują. Łudzi się on nadzieją osłabienia ruchu wszechniemieckiego wśród własnej mniejszości niemieckiej, zakorzenionego tam od dawien dawna, wspomaganiem emigrantów niemieckich, przeważnie żydów, chroniących się do Czechosłowacji przed prześladowaniami hitlerowców. Łudzi się on nadzieją wynarodowienia Polaków i Rusinów, Słowaków i Madziarów przez szkołę czeską. Mała Ententa łudzi się, licząc na zmuszenie Włoch i Węgier do wyrzeczenia się żądania rewizji traktatu w Trianon.

Litwa zaś dotąd z iluzji odzyskania Wilna uczyniła sobie po prostu rację stanu.

Francja, jak wiadomo, łudzi się dotąd nadzieją ocalenia traktatów pokojowych drogą generalnego paktu wzajemnej pomocy.

Dziś jeszcze łudzi się ona nadzieją na pomoc sowiecką dla Czechosłowacji przeciwko Niemcom. Łudzi się ona pacyfizmem czerwonej Moskwy.

Anglia przynajmniej coraz mniej łudzi się nadzieją utrzymania pokoju i równowagi w Europie bez przyjęcia na siebie określonych zobowiązań. Nawet socjaliści angielscy zdefiniowali pacyfizm jako konieczność czynnego wystąpienia narodów pacyfistycznych przeciwko państwu, łamiącemu pokój. Lecz łudzi się również Anglia przypuszczając, że nie dopuści na zawsze do rewindykacji Cypru przez Greków, Malty przez Włochów i t. d. oraz do niepodległości Indii i do rewindykacji kolonii przez narody ich pozbawione. Łudzą się ci co licząc na współpracę pokojową Sowietów, zapominają, że i dawna Rosja na wojnie zawiodła i w dodatku sprzeniewierzyła pożyczone jej miliardy złota. Sowiety zaś, jak wiadomo, opierają swoją rację bytu na samych złudzeniach, na utopii komunistycznej oraz wierze w nieograniczoną industrializację i w rewolucję wszechświatową, na złudzeniach odziedziczonych zresztą po mesjanizmie panslawistycznym nienawidzącym „zgniłego zachodu" imperializmu carskiego.

My, Polacy, bynajmniej nie jesteśmy wolni od iluzji... Miewaliśmy iluzje rosyjskie, koalicyjne i „centralne". Miewaliśmy i miewamy iluzje finansowe i gospodarcze. I dziś

wielu z nas łudzi się pacyfizmem Sowietów czy Niemców,

łudzi się fantasmagoriami solidarności słowiańskiej, łudzi się wiarą w trwałość chwilowych koniunktur, które zmiotą w swoim żywiołowym pochodzie konieczności dziejowe. Bywają iluzje nieszkodliwe. Przeważnie jednak są one szkodliwe w chwili, kiedy stają się podstawą działania politycznego. Prowadzą one do impasów, do rewolucji, do wojen. Prawda życiowa nie znosi iluzji. Trzeba umieć jej twardo spojrzeć w oczy. Ani gmach pokoju europejskiego ani nasze własne poczucie bezpieczeństwa nie mogą się opierać na złudzeniach. Musimy pozbyć się wszelkich złudzeń szkodliwych i sterować ku portowi bezpieczeństwa i pokoju przede wszystkim w oparciu o własne siły i z wiarą w odwieczną misję dziejową naszego państwa. Polegajmy przede wszystkim na własnych siłach, a nie na cudzej pomocy, wzdragając się lojalnie przed przyjęciem zobowiązań, które mogłyby stanąć w sprzeczności z naszą racją stanu. Tylko z potężną i rządną Polską liczyć się będą tak nasi przyjaciele i sojusznicy, jak i nasi wrogowie. Rozumiejąc zaś konieczność zjednoczenia narodowego dookoła naszej misji dziejowej, nie łudźmy się możliwością realizowania go w postaci totalizmu narzuconego czy monopolu jednego z obozów politycznych, w formie nakazu z góry i podporządkowania się samozwańczej elicie; zrozumieć muszą wszyscy, że akcja taka musi być prowadzona od dołu i że ofiary na rzecz zjednoczenia ponosić muszą wszyscy.

Do świata szkodliwych iluzji należy przemawiać twardym językiem rzeczywistości.

Zadowolony tylko p. Miedziński

W swej mowie katowickiej 24. IV. powiedział p. min. Kwiatkowski dwie ważne „nowiny": 1) konsolidacja jest możliwa tylko przez porozumienie stronictw, — 2) niezmienne są tylko konstytucja, polityka zagraniczna, obronność państwa i etyka chrześcijańska w życiu publicznym, wszystko inne zaś podlega dyskusji.

Otwarte pozostały pytania: 1) czy projekt swój p. min. Kwiatkowski uzgodnił z „decydującymi czynnikami", — 2) kiedy i kto podejmie jego inicjatywę? Na te pytania winien był odpowiedzieć p. Kwiatkowski w wywiadzie z p. Miedzińskim.

Odpowiedzi na te pytania nie znajdujemy w wywiadzie.

KTO STOI ZA TYM PROJEKTEM?

Na pytanie p. Miedzińskiego, czy jego „mowa katowicka" była „uzgodniona„ z decydującymi czynnikami, odpowiedział, że były w niej jego własne, „indywidualne akcenty", ale też i myśli wypowiedziane w roku 1936. przez p. marszałka Śmigłego-Rydza i przez P. Prezydenta w jego mowie z 19 marca b. r. Społeczeństwu jednak nie o to chodziło. Chodziło o to, czy konkretny projekt: konsolidacja przez porozumienie stronnictw — miał aprobatę tych dwóch czynników?... I na to pytanie — chociaż je bardzo wyraźnie formułowano — nie znajdujemy wyraźnej odpowiedzi w wywiadzie p. ministra Kwiatkowskiego.

Wobec tego nie mogło być też odpowiedzi na drugie. Skutkiem tego dalej nie wiemy, kto stoi za projektem p. min. Kwiatkowskiego?

CZY NIE WYCOFYWANIE SIĘ?

P. minister Kwiatkowski nie tylko nie dał odpowiedzi na dwa powyższe pytania. Nadto zaciemnił swoim wywiadem zasadniczą myśl swego katowickiego projektu.

P. Miedziński pytał p. Kwiatkowskiego, czy widzi możność przyspieszenia „procesu", którym jest akcja O. Z. N., „względnie (!) akcja konsolidacyjna"? P. Miedziński zatem podsunął p. wicepremierowi myśl, która jest obcą jego katowickiej mowie, — mianowicie, że „zjednoczenie narodu" jest możliwe zarówno na drodze zabezpieczenia monopartyjności O. Z. N-owi, jak i przez prawdziwą konsolidację stronnictw. Należało się spodziewać, że p. min. Kwiatkowski na tak postawione pytanie odpowie:

— Przepraszam pana, ale ja w Katowicach

wysunąłem tylko jedną drogę do zjednoczenia: porozumienie stronnictw.

Zamiast tego jednak p. minister mówił szeroko i długo o trudnościach „konsolidacji“, o jej wielkich celach, o możliwości wciągnięcia także „opozycjonistów“ do niej i t. d.

Skutkiem tego teraz już nie będziemy wiedzieli, czy p. wicepremier trzyma się jeszcze swojej katowickiej koncepcji, czy też się z niej powoli nie wycofuje.

SYTUACJA W O. Z. N.

W jednym z artykułów poświęconych mowie p. Kwiatkowskiego pisaliśmy, że największym wrogiem jego projektu konsolidacji będzie O. Z. N. Myśleliśmy oczywiście nie o tych dobrych ludziach, którzy pozgłaszali do niego akcesy, ale o jego kierownikach, jak p. Miedziński. Projekt bowiem p. Kwiatkowskiego przekreślał ich wielkie ambicje. Dlatego — pisaliśmy — oni go będą zwalczali; nie „antypaństwowa“ opozycja, ale ci właśnie naj-naj-naj-więksi państwowcy. — I tak się dzieje...

P. Miedziński jest z pewnością zadowolony zapewnienie i zapisał je z satysfakcją w swojej gazecie, że p. wicepremier chce dążyć do konsolidacji „nie przez osłabienie autorytetu O. Z. N., lecz przez wzmocnienie tego autorytetu“...

P. Miedziński jest z pewnością zadowolony z wywiadu, zwłaszcza z tych ostatnich zdań. Ale czy jest zadowolone społeczeństwo, które pragnie prawdziwego zjednoczenia, — czy jest zadowolona opinia polityczna, która dużą wagę przywiązywała do mowy katowickiej? Niech sobie czytelnik sam odpowie na te pytania!

J. P.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — Prezydent RP. przyjął dziś posła węgierskiego w Warszawie A. de Hory.

BUKARESZT — Otwarto w Sinaia obrady ministrów spraw zagr. Rumunii Jugosławii i Czechosłowacji. Obradom przewodniczy rumuński minister spraw zagr. Comnene.

BAYONNE — Oficjalnie ogłoszono o zwolnieniu francuskiego agenta konsularnego w Irunie Ducoureau, który został aresztowany w lutym i przebywa dotąd w więzieniu.

WROCŁAW — Minister finansów Rzeszy hr Schwerin von Krosigk dokonał dziś przed południem uroczystego aktu otwarcia targów wrocławskich.

NEAPOL — 30-letnia Eliza Barbetta, mieszkanka Sorento, powiła dziecko płci żeńskiej, posiadające 28 palców, po 7 u każdej ręki i nogi.

MOSKWA — „Wostoczno-sybirskaja Prawda“ donosi, że w kołchozie m. Usulie brygadier Koniuchow ciężko pobił „najlepszą stachanówkę i aktywną działaczkę“ Bobykiną. Bobykiną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

SZTOKHOLM — Łotewski minister spraw zagranicznych Munters przybył do Sztokholmu. — W godzinach południowych został on przyjęty na audiencji u króla.

Dr Hyde — prezydentem Irlandii

Dublin, 4. V. (PAT). Prezydentem Irlandii został jednogłośnie obrany dr Hyde.

—x—

Aresztowania „Falangistów“

Warszawa, 4. V. (Tel.). Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo przeciwko aresztowanym przed dniem 1 maja członkom „Falangi“. Przeprowadzono rewizję w 50 mieszkaniach. W ciągu wtorku zatrzymanych przesłuchano. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Jednocześnie prowadzone są energiczne dochodzenia w sprawie wybuchu bomby zegarowej na placu Muranowskim w dniu 1 maja.

FLAGI ONR „FALANGI“.

Warszawa, 4. V. (Tel.). W dniu wczorajszym po raz pierwszy pojawiły się na domach w Warszawie gdzie niegdzie zielone flagi ONR Falangi, na których widniało godło „Falangi“ ręka uzbrojona w miecz. Jedna z takich flag powiewała na IV piętrze u zbiegu Al. Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej.

POGRZEB OFIARY BANDYTÓW.

Końskie, 4. V. (PAT). W dniu 2 maja br. odbył się w Pilczycy manifestacyjny pogrzeb ś. p. ks. Kocznarowskiego, który zmarł z odniesionych ran, zadanych mu przez 3 zamaskowanych bandytów. Ks. biskup Kubicki z Sandomierza w otoczeniu około 50 księży, przedstawicieli władz oraz rzesze publiczności odprowadziły zmarłego na cmentarz, gdzie nad mogiłą zmarłego nastąpiły liczne przemówienia, będące wyrazem hołdu dla zmarłego, który był człowiekiem ogólnie lubianym i szanowanym przez wszystkich parafian.

Trójporozumienie monetarne radzi...

Znowu dewaluacja franka

Londyn, 4. V. (PAT). W Waszyngtonie odbywały się wczoraj ważne narady w ramach trójporozumienia monetarnego. W naradach tych, odbywających się pod przewodnictwem amerykańskiego ministra skarbu Morgenthau'a, brali również udział ambasador francuski Saint Quentin i radca finansowy ambasady brytyjskiej Bewley. Aczkolwiek treść narad trzymana jest w tajemnicy, powszechnie utrzymują, że narady te poświęcone były dyskusji na temat waluty francuskiej. Rząd francuski zwrócić się miał do obu swych partnerów w ramach porozumienia monetarnego o zgodę na stabilizację franka na niższym, niż dotychczas poziomie. Według pogłosek londyńskich, mowa jest o kursie 175 franków za 1 funta sterlinga.

Dekrety gospodarcze francuskiego rządu

Paryż, 4. V. (PAT).. Opublikowane wczoraj **w dzienniku urzędowym dekrety gospodarcze, stały się prawdziwą niespodzianką dla opinii publicznej, która oczekiwała bardziej zasadniczych zarządzeń w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego i finansowego Francji.** Opublikowane dekrety przynoszą właściwie biorąc konkretnie **jedynie podwyżkę wszystkich podatków i opłat państwowych o 8 proc., natomiast pomijają szereg pierwszorzędnych zagadnień finansowych i społecznych, jak choćby sprawę wielkiej pożyczki na cele obrony narodowej, czy też sprawę statutu strajkowego, który miał dać gwarancję, iż nie powtórzą się strajki, paraliżujące życie gospodarcze kraju.**

Pierwsza seria dekretów gospodarczych obejmuje, zgodnie z zapowiedzią, trzy działy: **budżet, produkcję i kredyt.** W uzasadnieniu rząd oświadcza, iż powyższe zarządzenia należy traktować tylko jako punkt wyjścia do przyszłej odbudowy finansów i gospodarki francuskiej i że powyższe dekrety mają na celu przede wszystkim przygotowanie przyszłej poprawy przez zahamowanie dotychczasowego spadku produkcji i usanowanie budżetu państwa.

Z pobytu Hitlera w Rzymie

Rzym, 4. V. (PAT). Dziś o godzinie 10 rano Mussolini w towarzystwie ministrów hr. Ciano, Starace, Alfieri i podsekr. stanu Buffarini Guioli przybył do pałacu kwirynalskiego, celem złożenia wizyty kanc. Hitlerowi. **Spotkanie kanclerza z Mussolinim nastąpiło w wielkim salonie, podczas, gdy towarzyszący Mussoliniemu ministrowie zatrzymali się w sąsiednich salonach.**

O godzinie 10 min. 15 do pałacu kwirynalskiego przybyli ministrowie niemieccy von Ribbentrop, Hess i Goebbels oraz szef sztafet ochronnych Himmler. Ministrowie niemieccy zatrzymali się również w tych salonach co i ministrowie włoscy.

* * *

Rzym, 4. V. (PAT) Kanclerz Hitler wraz z osobami wchodzącymi w skład jego świty w towarzystwie Mussoliniego opuścił o godzinie 10.30 pałac kwirynalski, udając się samochodem do Panteonu, gdzie złożył wieniec na grobach królewskich, po czym udał się na Plac Wenecki, gdzie znów złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. — Wzdłuż całej trasy przejazdu ustawione były oddziały wojska, które prezentowały broń przed Mussolinim i gościem niemieckim, a tłumy entuzjastycznie wiwatowały zarówno pod Panteonem jak i na Placu Weneckim. Orkiestry odegrały hymny niemieckie a zgromadzone tłumy odśpiewały hymn faszystowski.

Wyrównanie granic między Abisynią a Sudanem

przyczyną wrzenia we wschodniej Afryce

Chartum, 4. V. (PAT). Poruszona w umowie anglo-włoskiej sprawa ewentualnego wyrównania granic pomiędzy Abisynią a Sudanem *wywołała wielkie zainteresowanie wśród nadgranicznych plemion.* Ludność Lieka, Uollega, Sziongu, Gubba itd. (w Abisynii) poczuwa się do bezpośredniego pokrewieństwa z mieszkańcami wschodnich prowincyj Sudanu. Z ich strony można oczekiwać, że będą zgłoszone rozmaite dezyderaty, *nawet spodziewają się żądania połączenia tych prowincyj w jedną całość.* Dynastyczni władcy potężnych konfraterni religijno-plemiennych (Al-Marghani, Al-Hindi) uważają siebie również za zainteresowanych, mając licznych zwolenników w Sudanie, Abisynii, Erytrei, Egipcie. *Wszystko to wywołać może poważne wrzenie w środkowo-wschodniej Afryce i utrudnić pracę komisyj delimitacyjnych.*

Sędziowie Tuchaczewskiego w niełasce

Londyn, 4. V. (K) Reuter donosi z Moskwy, że gen. Dibenko, komendant leningradzkiego garnizonu został usunięty z zajmowanego stanowiska. — Los jego mieli podzielić generałowie Alkfnis, Biełow i Kaszirin — komendanci innych okręgów.

Generałowie ci byli sędziami w procesie Tuchaczewskiego.

Gen. Biełow aresztowany

Moskwa, 4. V. (PAT). Pogłoski o usunięciu Biełowa ze stanowiska dowódcy białoruskiego okręgu wojennego potwierdzają się. Miejsce Biełowa zajął dowódca korpusu Kowalow, który w dniu 1 maja przyjmował defiladę w Mińsku. Przypomnieć należy, że Biełow został wybrany na deputowanego do rady związku z borysowskiego okręgu wyborczego. Według pogłosek, którym brak oficjalnego potwierdzenia, Biełow jest aresztowany.

—oOo—

Dobre horoskopy wyborcze

dla prez. Roosevelta

Jacksonville, (Floryda), 4. V. (PAT). Senator Claude Pepper, gorący zwolennik prezydenta Roosevelta, został ponownie wybrany we wstępnych wyborach jako przedstawiciel partii demokratycznej. Wynik wyborów uznany tu jest jako dowód pozytywnego stosunku społeczeństwa do administracji państwa. Czterech kontrkandydatów Peppera, wśród nich Mark Wilcox, zacięty przeciwnik „New Deal“, przepadli w wyborach. W r. b., w którym izba reprezentantów i senat dokonają wyborów 1/3 swych członków, pierwsze wybory senatora Florydy wzbudziły duże zainteresowanie.

—o—

Bojkot komisyj angielskich przez Arabów

Jerozolima, 4. V. (PAT). Tajna naczelna rada narodowa ogłosiła nakaz bezwzględnego bojkotowania przez Arabów nowej komisji angielskiej dla spraw Palstyny, tzw. komisji technicznej.

Ameryka uzbraja cały świat

Przemysł zawalony zamówieniami zagranicznymi

Nowy Jork, 4. V. (PAT). Przemysł amerykański jest obecnie zawalony zamówieniami zagranicznymi na sprzęt wojskowy lądowy i morski. Podobnie wielkich zamówień nie było tu od czasu wojny światowej. Zarówno wojna domowa w Hiszpanii, zatarg chińsko-japoński, jak i wyścig zbrojeniowy innych państw sprawiły, że amerykański przemysł wojenny zaledwie nadążyć może tym zamówieniom. W tych dniach przybyła tu komisja angielska, która zakupić pragnie znaczną liczbę samolotów, szczególnie ciężkich bombowców typu Boeing. Francja, Sowiety, Turcja i republiki południowo-amerykańskie również czynne są na rynku tutejszym. Turcja świeżo mianowała swego przedstawiciela w Nowym Jorku, który zakupywać ma zarówno armaty i samoloty, jak i łodzie podwodne, oraz maszyny wymagane przy wykonywaniu wielkiego projektu elektryfikacyjnego w Turcji. Sowiety zwróciły się do firmy Gibbs and Cox o sporządzenie planów dwóch pancerników, z których każdy ma mieć wyporność 35.000 ton oraz działa 16-calowe.

Wartość zamówień na samoloty dla armii i floty Stanów Zjedn. oraz dla państw zagranicznych sięga, według obliczeń prasy, 340,000.000 dolarów. W przemyśle samolotowym pracuje tu obecnie przeszło 106.000 ludzi. Wyszkolony robotnik zarabia w tych fabrykach 70.5 centów za godzinę pracy.

—oOo—

Stronnictwo Ludowe

wobec mowy wiceprem. Kwiatkowskiego

Warszawa, 4. V. (Telef.). Ludowcy oficjalnie zabrali głos w sprawie przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Nie zapadła wprawdzie w tej mierze żadna uchwała na wczorajszym posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego, ale za to w „Zielonym Sztandarze" na 8 maja pojawił się artykuł wstępny pod tytułem „Czy przyjdą czyny". W artykule tym przytoczono ważniejsze ustępy z przemówienia p. wicepremiera, po czym stwierdzono, że przemówienie wywołało duże wrażenie w społeczeństwie, odbiegało bowiem znacznie od tego, cośmy zwykli byli słyszeć z ust przedstawicieli rządów pomajowych.

Dalej artykuł stwierdza, że ostrzeżenia p. wicepremiera pokrywają się z ostrzeżeniami,

które wielokrotnie padały w uchwałach Stronnictwa Ludowego,

w artykułach pism ludowych i ostatnio w uchwałach kongresu Stronnictwa w Krakowie, które skonfiskowano. Artykuł kończy się stwierdzeniem następującym:

Nie mamy zamiaru wątpić w to, iż wywody p. wicepremiera są podyktowane najlepszą wolą i wiarą. Toteż odnieść się możemy do nich

TYLKO Z SYMPATIĄ.

Nieraz deklarowaliśmy, że każdy wysiłek zmierzający do przywrócenia normalnych stosunków w państwie i urzeczywistnienia znanych postulatów chłopskich spotka się z żywym oddźwiękiem w Stronnictwie Ludowym i poparciem Stronnictwa. Ale równocześnie z całą szczerością mówimy, że nie chcemy przeceniać mowy katowickiej, bo nie wiemy, czy po słowach przyjdą czyny. — W ciągu ostatnich 12 lat dużo było zapowiedzi, które okazały się czczymi obietnicami. Społeczeństwo stało się nieufne. W każdym razie musimy stwierdzić, że „mocna ręka", która jest obecnie stosowana wobec Stron. Ludowego nie stworzy wśród chłopów odpowiedniej atmosfery do przyjęcia bez zastrzeżeń słusznych słów p. wicepremiera o pojednaniu i współdziałaniu.

Płk. Wróblewski głównym inspektorem

do spraw aprowizacyjnych

Warszawa (PAT). Z dniem 1 maja zostało utworzone w centrali ministerstwa rolnictwa stanowisko *głównego inspektora do spraw aprowizacyjnych.*

Zadaniem głównego inspektora będzie spowodowanie nadzoru nad właściwym działaniem służby aprowizacyjnej w okresach zwykłego i zwiększonego zapotrzebowania.

Na stanowisko głównego inspektora do spraw aprowizacyjnych został powołany *ppłk. w st. sp. Władysław Wróblewski*, który z dniem 1 maja objął urzędowanie.

Ppłk. Władysław Wróblewski urodził się w Szydłowcu, woj. kieleckie w r. 1891. ukończył wydział nauk społecznych na uniwersytecie w Genewie z tytułem magistra oraz wyższą szkołę intendentury w Warszawie z tytułem oficera intendentury dyplomowanego.

Od r. 1914 ppłk. Wróblewski odbywał służbę w Legionach polskich a od r. 1919 służył w armii polskiej.

Starzyński i Michalski w Min. Skarbu

Warszawa, 4. V. (Telef.). Proces Michalskiego i Idzikowskiego toczy się w dalszym ciągu. Dziś przesłuchano jako świadka prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego, który w latach 1929—1932 by wiceministrem skarbu i zwierzchnikiem Departamentu Podatkowego. Zdaniem świadka, Michalski był tym, **który głównie reprezentował Departament.** Był jego duszą, gdyż odznaczał się wielką aktywnością i wszystkim się interesował. O zatargach Michalskiego z dyr. Koszko nic nie wie. Michalski był ostry wobec urzędników. Świadek słyszał, **że pił wódkę po pracy w biurze.** Słyszał też, że komornik zajął mu rzeczy za długi firmy „Frampol". — W sprawie ulg i umarzań podatków **był twardy.**

Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie p. Tomkiewicz zeznał, **że był przeciwny mianowaniu Michalskiego na naczelnika wydziału.** Kursowały różne wersje o Michalskim, którego zadłużenie wiele komentowano. Michalski chciał zająć stanowisko świadka.

Następny świadek dyr. Koszko, obecnie na emeryturze, składał dłuższe wyjaśnienia o pracy Michalskiego w Ministerstwie Skarbu. W r. 1929 wicemin. Starzyński powierzył Michalskiemu czasowe zastępstwo świadka, później zaś wiceminister Grodyński, który często z Michalskim jeździł do Sejmu, wystąpił z propozycją mianowania Michalskiego stałym zastępcą dyrektora departamentu podatkowego. Michalski cieszył się większym zaufaniem politycznym, niż starsi urzędnicy skarbowi **i miał zatargi kompetencyjne z naczelnikami wydziałów, kwestionującymi jego uprawnienia.** Świadek mówi, że podawał się do dymisji, gdy wicepremier Starzyński chciał zwolnić wszystkich naczelników wydziałów z wyjątkiem Michalskiego. Świadek kategorycznie nie zgodził się na to. Chodził w tej sprawie do ministra skarbu. **Naczelnikom stawiano zarzut, że są starymi biurokratami, zakutymi łbami, których trzeba się pozbyć.**

Z odpowiedzi świadka na pytanie prokuratora wynika, że taką opinię o naczelnikach mógł podsunąć wiceministrowi Starzyńskiemu Michalski.

Niezadowolenie z dekretów gospod.

we Francji

Paryż, 4. V. (PAT) Prasa paryska przyjęła dekrety gospodarcze z pewnym rozczarowaniem. Na ogół podkreśla się, że jedynym konkretnym postanowieniem **jest naychmiastowa podwyżka podatków o 4 miliardy franków, której towarzyszy obietnica rządu zwiększenia wydajności pracy robotników i przekonanie, że nie powtórzą się nowe konflikty społeczne.** Jakkolwiek prasa umiarkowana z jednej strony wyraża zadowolenie, iż rząd Daladiera nie wszedł wzorem rządu Bluma, na drogę radykalnych rozstrzygnięć, to z drugiej strony panuje zdziwienie, że zdobyto się jedynie **na tak ograniczony wysiłek.**

Decyzje rządu, oświadcza prawicowy „Le Jour" daleko odbiegają od tego, czego oczekiwało społeczeństwo. Pierwsza transza dekretów gospodarczych oświadcza „Epoque" nie przynosi żadnych zasadniczych zarządzeń, któreby mogły odbudować finanse francuskie. Prasa lewicowa, jak socjalistyczny „Populaire" lub organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple" wyraża ubolewanie, twierdząc, iż odnieśli zwycięstwo w łonie rządu zwolennicy konserwatywnych poglądów gospodarczych.

Znamiennym jest, że zarządzenia gospodarcze rządu **nie wzbudziły również zadowolenia wśród kół giełdowych.** Giełda paryska zareagowała na niepewną zniżką rent i papierów państwowych, a przede wszystkim dalszą zniżką franka, przy jednoczesnej zwyżce wszystkich akcyj zagranicznych oraz papierów francuskich, które są gwarantowane w obcych walutach.

Gen. Wieniawa-Długoszowski ambasadorem przy Kwirynale

Warszawa, 4. V. (Telef.). **Ambasadorem Polski przy Kwirynale mianowany został gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Dotychczasowy ambasador p. Wysocki przechodzi w stan spoczynku.**

Komunista Warski aresztowany w Moskwie

Warszawa, 4. V. (Telef.). **W warszawskich kołach socjalistycznych duże wrażenie wywołała wiadomość otrzymana z Moskwy o aresztowaniu A. Warszawskiego, znanego pod pseudonimem, partyjnym Warskiego. Był on przed laty jednym z twórców Stronnictwa Socjaldemokracji Polski i Litwy oraz znanym teoretykiem socjalizmu. Przez jakiś czas był on posłem do Sejmu polskiego. W swoim czasie Warski uciekł z Polski do Rosji, gdzie współpracował z Bucharinem. Leninem, Trockim i innymi bolszewikami. Organizował on Partię Komunistyczną Polski. Obecnie uznano go za trockistę i osadzono w więzieniu.**

Giełda warszawska

Warszawa, 4. V. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia: 295.10, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.00, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.00, Londyn 26.45, Mediolan sprzedaż 27.99, kupno 27.85, Nowy Jork 5.29 7/8, Paryż 15.75, Praga 18.45, Sztokholm 136.40, Zurych 121.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 116.00, kupno 111.00, 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 82.38, 4 proc. konsolidacyjna 68.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 proc. konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 116.00, Zachodni 33.00, Węgiel 29.00, Lilpop 75.00, Modrzejów 14.00. Ostrowiec 56.25, Żyrardów 59.00.

POROZUMIENIE POCZTOWE POLSKO-LITEWSKIE WCHODZI W ŻYCIE.

Warszawa, 4. V. (Telef.). Ministerstwo Poczt wyda w najbliższych dniach szereg zarządzeń pozostających w związku z zawarciem porozumienia pocztowego polsko-litewskiego. Począwszy od 10 maja, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie uruchomi dwa specjalne ambulanse pocztowe do stacji granicznej Zawiasy, które wozić będą przesyłki skierowane na Litwę. W obrocie pocztowym z Litwą obowiązywać będzie zwykła taryfa pocztowa.

—oOo—

Chińczycy w ofensywie

Hankou, 4. V. (PAT). **Po całonocnej bitwie, według informacyj chińskich, wojska chińskie posunęły się naprzód o 8 km na północny wschód od Taieczuang i przerwały linię wojsk japońskich pomiędzy Lingyi i Tauczeg.**

ZGON OSSIETZKY'EGO.

Berlin, 4. V. (PAT). **Dziś zmarł na skutek zapalenia opon mózgowych w jednej z klinik berlińskich znany pacyfistyczny pisarz niemiecki Karol von Ossietzky, laureat nagrody pokojowej Nobla w r. 1937.**

Przemyśl

OSOBISTE. Lekarz przemyski dr Jan Sołtys zamianowany został lekarzem powiatowym w Przeworsku, lek. pow. w Przeworsku dr Emil Roszko przeniesiony do Mościsk, sekretarz Urzędu Skarbowego w Podhajcach przeniesiony do I Urzędu Skarbowego w Przemyślu.

WIZYTACJE KANONICZE KS. KS. BISKUPÓW. Ks. biskup ordynariusz dr Fr. Barda, wyjechał na wizytację dekanatu jarosławskiego. Ks. biskup sufragan dr W. Tomaka, powrócił po 4-tygodniowym pobycie w Rzymie i udał się na wizytację dekanatu strzyżowskiego.

Z ŻYCIA SOKOLEGO. W dniu 24 z. m. odbyło się tradycyjne święcone w „Sokole", które zgromadziło do 200 członków. Prezes dr Kropiński oparł swoje przemówienie na uchwalonych ostatnio w Warszawie tezach sokolich, a ks. kanonik Sandałowski mówił o konieczności zwycięstwa prawdy nad obłudą.

Wiadomości z kraju

Protest w sprawie ks. arcybiskupa Teodorowicza

W związku z wystąpieniem Związku Młodej Wsi (Siew) i Dyrekcji P. R. przeciw konferencjom radiowym ks. Arcybiskupa Teodorowicza, ujawnia się akcja protestacyjna katolickich stowarzyszeń. „Słowo Narodowe" (Lwów) zamieszcza protest wszystkich stowarzyszeń katolickich przy kościele OO. Dominikanów we Lwowie.

Z Przemyśla zaś otrzymaliśmy następujący protest: „Wstrząśnięci do głębi niesłusznymi napaściami na ks. Arcybiskupa J. Teodorowicza (ze strony Siewu i Polskiego Radia), my katolicy miasta Przemyśla, zorganizowani w Akcji Katolickiej, zakładamy z tego powodu jak najbardziej stanowczy protest. Szlachetna działalność i wielki patriotyzm Najczcigodniejszego Arcypasterza są nam aż nadto znane i zbyt drogie, abyśmy pozwolili na niesłuszne szarpanie Jego Dostojnej Osoby i atakowanie wprost, czy bezpośrednio tych zasad, od których zależy dobro i szczęście nie tylko jednostek, ale i przyszłość naszej ukochanej ojczyzny. — Przemyśl, dnia 28 kwietnia". — Protest został zaopatrzony pieczątkami: K. S. M. M., Diec. Instytut A. K., K. S. M., K. S. K., K. S. M. Ż., K. S. M. — oddział Przemyśl-miasto, K. S. M. M. — oddział Przemyśl-miasto, K. S. M. Ż. — oddział Przemyśl-Zasanie, K. S. M. M. — oddział w Przemyślu-Zasanie, K. S. M. w Przemyślu-Błonie, A. K. parafialna w Przemyślu-Błonie, K. S. K. — oddział Przemyśl-Zasanie.

Wyznaczenie miejsca pod budowę świątyni Opatrzności Bożej

W dniu 2 maja r. b. odbyło się w Min. Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem podsekretarza stanu Wł. Korsaka posiedzenie Komitetu Budowy Świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej. Na posiedzeniu tym wysłuchano referatu autora projektu budowy kościoła, prof. D. Pniewskiego, w ogólnym przez niego wykonanym rozplanowaniu w dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wyznaczone na planie miejsce pod budowę świątyni zostało przez komitet budowy ostatecznie przyjęte. Celem należytego zorientowania się w terenie, komitet budowy przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych i Zarządu miejskiego stoł. miasta Warszawy, jako dotychczasowych gospodarzy terenów, udał się na miejsce wybrane pod budowę, gdzie na zarządzenie wiceprezydenta miasta Pohoskiego zostały wytyczone przez biuro regulacji i pomiarów charakterystyczne punkty całego założenia dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, miejsca budowy świątyni oraz jej otoczenia. Komitet budowy uznał miejsce i sposób sytuowania za odpowiednie, co też zostało stwierdzone protokularnie dla podjęcia ostatecznych formalności przekazania placu pod budowę.

Stan tych prac gotowy do budowy, pozwoli wkrótce na wykonanie ilustracji dla celów spopularyzowania zagadnienia i wejścia na drogę jego realizacji.

Fundusze przeznaczone przez Skarb Państwa na rok bieżący pozwolą dokonać jeszcze w tym sezonie budowlanym badania gruntu pod fundamenty kościoła i kontynuowania prac technicznych, koniecznych do rozpoczęcia budowy.

Teatr niezależny w Zakopanem

W Zakopanem powstała nowa instytucja kulturalna, mianowicie Teatr Niezależny. Instytucja ta jest wznowieniem czynnego tu przed szeregiem lat z inicjatywy dr. M. Staroniewicza Teatru Formistycznego, który rozwijał się przez jakiś czas pomyślnie, uległ jednak mimo to likwidacji na tle rozłamu wśród jego założycieli w związku z zamiarem, wysuniętym przez część jego przedstawicieli nawrotu do teatru realistycznego. Komitet organizacyjny zakopiańskiego Teatru Niezależnego, powierzył artystyczne kierownictwo tej instytucji St. Ign. Witkiewiczowi, kierownictwo zaś literackie, J. E. Płomieńskiemu.

Otwarcie ogólnopolskiej 5-tej wystawy filatelistycznej

W salach kasyna garnizonowego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie ogólnopolskiej 5-ej wystawy filatelistycznej, zorganizowanej pod protektoratem ministra poczt i telegrafów płk. inż. E. Kalińskiego i wiceministra poczt i telegr. T. Argasińskiego. Wystawa, zajmująca wszystkie sale kasyna, przedstawia się imponująco zarówno pod względem rozmiarów, jak i treści. Obejmuje ona wszystkie dziedziny filatelistyki i historii poczty.

Katastrofa samochodu ciężarowego

Z Barcina donoszą o katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się w pobliżu majątku Młodocin. Zdążający z Barcina do Żnina samochód ciężarowy, załadowany beczkami od piwa, wpadł z niestwierdzonej na razie przyczyny na drzewo i rozbił się doszczętnie. Szofer samochodu Wiśniewski poniósł śmierć na miejscu. Siedzący obok niego robotnik Mokracki, siłą zderzenia wyrzucony został przez okno kabiny szoferskiej do przydrożnego rowu i odniósł ciężkie obrażenia.

Po Gdyni drugi port polski

Poświęcenie i otwarcie portu Władysławowo

Wielka Wieś, 4. V. (PAT). Dziś odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia portu Władysławowo. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z min. Romanem, oraz tłumy mieszkańców z różnych stron Kaszub i Pomorza.

Min. Roman, po wygłoszeniu przemówienia, przeciął wstęgę i podszedł do pomnika, odsłaniając go przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę rybaków. Pomnik wyobraża duży głaz narzutowy z granitu, na którym umocowana jest tablica z następującym napisem: „1635—1938 3 maja poświęcono i otwarto port Władysławowo, tak nazwany dla upamiętnienia warowni morskiej, założonej w 1635 r. na tym wybrzeżu przez króla Władysława IV". Aktu poświęcenia dokonał ksiądz Biskup morski dr Okoniewski, w asyście księdza sufragana Dominika z Pelplina oraz licznego duchowieństwa.

Zakończeniem uroczystości było wpisanie się obecnych do księgi pamiątkowej oraz dekoracja złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi wszystkich tych, którzy przyczynili się do budowy portu Władysławowo.

* * *

Władysławowo, 4. V. (PAT). Port rybacki we Władysławowie leży pod 54 stopniem 48 minutą szerokości geograficznej północnej i 18-tym stopniem 26 minutą długości wschodniej. Projekty przewidują rozbudowę Władysławowa do miasta liczącego 15 tysięcy mieszkańców. Powierzchnia wodna portu wynosi 14,5 ha, głębokość od 4—6 metrów. W najbliższym czasie port zostanie jeszcze więcej pogłębiony. Po Gdyni Władysławowo jest co do wielkości drugim portem, na trzecim miejscu dopiero jest Hel, po tym Jastarnia i wreszcie Puck. W projektach planu zagospodarowania wybrzeża jest jeszcze budowa przystani dla kutrów w Kuźnicy na Helu i Rewie.

Uznanie de jure rządu gen. Franco przez Stolicę Apostolską

Burgos, 4. V. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, minister spraw zagr. gen. Jordana zawiadomił oficjalnie, że Stolica Apostolska przemianowała swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Hiszpanii na nuncjaturę, co jest równoznaczne z uznaniem de jure rządu gen. Franco.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 4. V. (PAT). Ubiegłej nocy artyleria powstańcza ostrzeliwała wszystkie dzielnice Madrytu. Padło na miasto 446 pocisków. Dotychczas naliczono 13 zabitych i 28 rannych.

Działalność Jezuitów przywrócona

Burgos, 4. V. (PAT). Rada ministrów uchwaliła dekret, znoszący dekret z 23 stycznia 1932 r., którym zostało rozwiązane zgromadzenie Jezuitów, a majątek jego skonfiskowany. W ten sposób działalność Zgromadzenia została wznowiona w Hiszpanii, znajdującej się pod zarządem gen. Franco.

* * *

Salamanka, 4. V. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej stwierdza, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, wojska gen. Franco zdołały w okręgu Alfambra posunąć się naprzód, zajmując szereg ważnych pozycyj.

Urzędniczka francuskiego M. S. Z. fałszowała z żydem certyfikaty

Paryż, 4. V. (PAT). Sąd karny skazał dziś na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem niejaką Zuzannę Linder, urzędniczkę ministerstwa spraw zagranicznych. Zuzanna Linder oskarżona była o współudział w fabrykacji fałszywych certyfikatów wespół z rosyjskim żydem Michałem Rozenfeldem, który ciągnął korzyści materialne ze wspólnie popełnianych fałszerstw. Aresztowana w grudniu 1936 r. Zuzanna Linder miała zadanie ułatwione w swej działalności fałszerskiej, mając dostęp do dokumentów, znajdujących się w biurze kontroli obcokrajowców na Quai d'Orsay. Rozenfeld został skazany na 18 miesięcy więzienia bez zawieszenia, a ponadto za posiadanie fałszywego paszportu w chwili aresztowania sąd wymierzył mu karę 13 miesięcy więzienia. Kary te nie mogą być połączone, tak że Rozenfeld otrzymał karę łączną 31 miesięcy więzienia.

Zwiększenie rygoru w sowieckich wyższych uczelniach

Dotychczasowe wyniki eksperymentów, dokonanych w szkolnictwie sowieckim, dawały ujemne wyniki. Stopniowe cofanie się do dawnych przedrewolucyjnych form organizacji życia szkolnego rozpoczęło się już od 6-ciu lat. Nowym krokiem ku restauracji przeszłości jest postanowienie Rady Komisarzy ludowych ZSRR i Centralnego Komitetu partii komunistycznej o zwiększeniu rygoru wśród słuchaczy wyższych uczelni. Nowe postanowienie stwierdza, iż system pozostawiania wolnych dni dla „samodzielnej pracy studenta" zawiódł. Dni te zostają skasowane i uczęszczanie na wykłady będzie ściśle kontrolowane przez administrację uczelni. Od jesieni r. b. zostaje wprowadzona 4-stopniowa ocena postępów studenta: „niedostateczny", „dostateczny", „dobry" i „doskonale". Stopnie te mają być wystawiane nie tylko w okresie egzaminów, lecz i za poszczególne prace w ciągu roku szkolnego. Co się tyczy godzin przeznaczonych na ćwiczenia fizyczne, nowe postanowienie zabrania włączenia ich do godzin wykładowych. Będą one odbywały się rano w internatach akademickich, lub po zakończeniu wykładów. Nie oznacza to bynajmniej skasowania albo też zmniejszenia godzin ćwiczeń fizycznych, przeciwnie — w obecnym okresie militaryzacji młodzieży sowieckiej dziedzina ta jest otoczona szczególną troską. Od jesieni r. b. ilość godzin ćwiczeń fizycznych zostaje powiększona kosztem wykładów naukowych.

Lwów

ZDEMOLOWANIE REDAKCJI „UKRAIŃSKICH WISTY". W poniedziałek o godz. 19.30 kilkunastu członków zawieszonego przez Starostwo Grodzkie stowarzyszenia robotniczego „Syła" napadło na red. Palijewa oraz na redakcję „Ukraińskich „Wisty" i „Batkiwszczyzny" przy ul. Czarnieckiego 8. Napastnicy pobili red. Palijewa młotkami i łomami żelaznymi po głowie, po czym zbiegli. Równocześnie dokonano napadu na lokale redakcyjne i pobito kilku członków partii „Front Nacjonalnej Jednosti". Kres napadowi położył oddział policji, która przytrzymała 11 napastników. Przyczyną napadu było to, że grupa Palijewa dążyła do opanowania „Syły" i — zdaniem napastników — przyczyniła się do rozwiązania tej organizacji.

„ZARZEWIE" WYPIERA SIĘ ZWIĄZKU Z „NAPRAWĄ". Dnia 1 maja odbył się we Lwowie zjazd delegatów Skupień „Zarzewia". Uchwalono rezolucję, która m. in. zawiera stwierdzenie, że „wytyczne przemówienia min. Kwiatkowskiego odpowiadają w pełni dążeniom „Zarzewia" oraz że „Zarzewie stanowi samoistną grupę ideowo-polityczną niezwiązaną z Naprawą".

SKAZANIE BIGAMISTY. Robotnik K. Brost skazany został przez Sąd Okręgowy we Lwowie na 10 miesięcy więzienia za popełnienie bigamii. Brost wyemigrował do Francji, a po powrocie ożenił się poraz drugi.

I. K. C. w obronie praworządności

i... etyki dziennikarskiej

W Nr IKC. z dnia 24 kwietnia br. notorycznie anonimowy autor artykułu p. t. „Przeciw błędnej koncepcji i drażnieniu ludności“ nawołuje do zaniechania niewłaściwych metod walki stosowanych jakoby przez... stronę „ochroniarską“ w dyskusji nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu tatrzańskiego Parku Narodowego.

Autor występuje w roli rycerza praworządności, nazywa opowiadanie się za formą Parku Narodowego, nadaną mu projektem rozporządzenia Rady Min., „obroną sprawy, której w żadnym praworządnym państwie skutecznie obronić nie można“.

W jakiż to sposób ma godzić rzeczony projekt w zasadę praworządności, *projekt oparty ściśle o obowiązującą w Polsce ustawę o ochronie przyrody z dnia 13. IV. 1934?*

Oto jak rozwija swą tezę orędownik praworządności: 1) „Utworzenie Parku Narodowego ograniczy prawo własności właścicieli gruntów stanowiących teren przyszłego Parku i to *ograniczy całkowicie (?).* — 2) Ograniczenie nastąpi *bez odszkodowania*“.

Obie tezy są najoczywiściej nieprawdziwe. Jest rzeczą powszechnie znaną i uznaną, że prawo własności nie jest i nie może być dzisiaj owym wspaniałym prawem zapewniającym właścicielowi nieograniczoną swobodę w dysponowaniu przedmiotem posiadanego prawa. W uwzględnieniu najżywotniejszych interesów całego społeczeństwa, drogą mnogich i jakże różnorodnych nakazów i zakazów prawo to zostało istotnie i wydatnie ograniczone. Tendencja *uspołecznienia prawa własności* w mniej lub więcej jaskrawej formie występuje we wszystkich nowożytnych prawodawstwach, można ją łatwo zaobserwować również i w prawodawstwie polskim. Dość wspomnieć o ograniczeniach wynikających z obowiązujących przepisów o prawie lasowym, budowlanym, górniczym, rolniczym, o prawie łowieckim, wodnym, o wszystkich ograniczeniach wynikających z postulatów obronności państwa, ze względów natury kulturalnej (ochrona zabytków, dzieł sztuki, przyrody i pejzażu). Dodać przy tym należy, że w większości wypadków za te ofiary ponoszone na rzecz dobra społecznego, właściciel nie otrzymuje żadnej rekompensaty materialnej.

O tym wszystkim, „prawnik“ IKC. nie wie lub wiedzieć nic chce. Ma on wyobrażenie o prawie własności takie, jakie miano przed paruset laty. Dziś obrona tak pojętego prawa własności nosi nazwę prywaty i jest wybitnie antyspołeczna.

Stając więc na gruncie przyjętych. przez IKC. założeń z przerażeniem należy stwierdzić, że żyjemy dziś w świecie nawskroś nieprawo-rządnym. IKC. nie tylko jednak odkrywa przed nami tę żałosną rzeczywistość; IKC wyraźnie ją na innym miejscu... aprobuje.

Nie neguje bowiem konieczności utworzenia Parku Narodowego, głosząc wyraźnie, że „Tatry ..., powinny być zamienione na Park Narodowy“. Nie podaje jednak (bo podać nie może) rozwiązania, które by tworząc Park Narodowy nie naruszało równocześnie w pewnym stopniu absolutnej swobody w rozrządzaniu swą własnością przez właścicieli hal i lasów tatrzańskich. Nad to zdaje sobie zapewne sprawę z tego, że ograniczenie niczym dotychczas nieskrępowanej a nierzadko rabunkowej gospodarki na terenie Tatr nie może stanowić tytułu do indemnizacji.

Tak więc każdy projekt Parku Narodowego musi zawierać w sobie — zgodnie z założeniem IKC. — jądro nieprawrządności. Park Narodowy i praworządność to dwa pojęcia wzajemnie się wykluczające. A IKC. jest przecież zwolennikiem utworzenia Parku Narodowego.

Powiada dalej IKC., że projekt nie da się pogodzić z zasadą porządku prawnego, ponieważ pociąga za sobą „całkowite ograniczenie własności“ (?) na gruntach przyszłego Parku. Co autor miał na myśli, — mówiąc o „całkowitym“ ograniczeniu prawa własności — trudno dociec.

Projekt zachowuje bowiem dotychczasowy sposób gospodarczego użytkowania roślinności na halach (§ 4), zapewnia możność prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej w strefie częściowej ochrony (tj. *dozwala wyrębów*), zezwalając na *wykonywanie praw służebnościowych nawet w t. zw. strefie ochrony ścisłej* (§ 5), dopuszcza zbieranie jagód i grzybów przez ludność miejscową (§ 9). Umożliwia więc ludności góralskiej całkowite gospodarcze wyzyskiwanie terenu przyszłego Parku.

A teraz sprawa odszkodowania. Otóż jeśli by ktoś miał pretensje, że Park Narodowy i jego przepisy o ochronie powodują *jakąkolwiek rzeczywistą szkodę majątkową*, może wedle ustawy o ochronie przyrody (obowiązującej i stanowiącej prawny trzon Parku) *żądać odszkodowania. (Rozdział II. artyk. 17). Za odszkodowanie odpowiada Skarb Państwa. Wystarczy to chyba dla czytelnika, aby odpowiednio skwalifikować etykę niefortunnego moralisty.*

Konfrontacja przytoczonych wyżej postanowień projektów rozporządzenia o Parku Narodowym z zarzutami artykułu IKC. zmusza do stwierdzenia, że insynuacja IKC. o „całkowitym ograniczeniu prawa własności ludności miejscowej“ jest gołosłowna i może być położona jedynie na karb zupełnego braku odpowiedzialności autora za słowo drukowane albo... zasad do których respektowania tak gorąco w swej apostrofie zachęca. To są prawdziwie chwyty niedopuszczalne. Stosowanie ich powinno powodować dyskwalifikację autora.

M. Marcinkowski.

Z szerokiego świata

NA PODDASZU PEWNEJ KAMIENICY W BERLINIE WYBUCHŁ POŻAR, którego ofiarą padło czworo dzieci. Zanim strażacy zdołali dojść do najwyższego piętra, gdzie mieści się mieszkanie, dzieci uległy już tak silnemu poparzeniu, że wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarły.

PODZIEMNA ELEKTROWNIA WODNA NA PÓŁWYSPIE KOLA. W roku bieżącym zostanie rozpoczęta budowa podziemnej elektrowni wodnej na Półwyspie Kola. Elektrownia ta znajdować się będzie na głębokości 80 metrów pod ziemią. Będzie ona zasilała energią elektryczną doki i przemysł rybny w Kirowsku, zelektryfikowany węzeł kolejowy w Kirowsku oraz przemysł niklowy w Monczegorsku.

W AUSTRII ZAWIESZONO W CZYNNOŚCIACH PROFESORÓW UNIWERSYTETÓW w Wiedniu i Grazu. Są nimi prof. J. Weninger, antropolog, prof. Wiktor Hess, fizyk, laureat nagrody Nobla, profesor uniwersytetu w Grazu. Przyczyną usunięcia tych profesorów ma być żydowskie pochodzenie ich żon. Usunięty został również prof. Bendorff, fizyk, prof. uniwersytetu w Grazu. Przyczyną usunięcia tego profesora mają być wątpliwości co do jego pochodzenia.

Sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi

KAP: Kanonizacja św. Andrzeja Boboli pobudziła postulacje polskie do wzmożonej akcji kanonizacyjnej. Obecnie wysuwają się na czoło sprawy beatyfikacji królowej Jadwigi, kardynała Hozjusza i Hetmana Stanisława Żółkiewskiego (postulator ks. prof. dr Wojciech Topoliński O. M. C.), oraz ks. Piotra Skargi (postulacja Towarzystwa Jezusowego).

Należy podkreślić, że sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi rozwija się bardzo pomyślnie. Pierwszym krokiem w procesie, dotyczącym Sług Bożych, zmarłych w czasach odległych, jest zebranie i przedłożenie Komisji historycznej rzymskiej Kongregacji św. Obrzędów źródeł, odnoszących się do życia tych osób. Otóż w sprawie królowej Jadwigi podjęli się zebrania i oceny tych dokumentów dwaj wybitni znawcy przedmiotu, dobrze orientujący się w epoce historycznej, na której tle występuje nasza „Pani Wawelska“. Są nimi: znakomity historyk, prof. Uniw. J. P. dr O. Halecki i p. W. Maciejewska, autorka rozprawy o królowej Jadwidze. Praca p. Maciejewskiej spotkała się z uznaniem krytyki fachowej.

Referat prof. Haleckiego i p. Maciejewskiej spodziewany jest już na czerwiec b. r., po czym będzie można rozpocząć postępowanie normalne w Komisji Historycznej Kongregacji św. Obrzędów i proces informacyjny w Książęco-Metrop. Kurii Arcyb. w Krakowie.

W najbliższym czasie ma się ukazać dekret Księcia Metropolity Sapiehy w sprawie pism (prywatnych i urzędowych) królowej Jadwigi, które muszą być zebrane do przejrzenia i oceny przez cenzorów rzymskich.

Postulator rzymski beatyfikacji królowej Jadwigi prosi o nadsyłanie wszelkich wiadomości, które mogłyby się przyczynić do przyspieszenia beatyfikacji Apostołki Litwy, zwłaszcza o doznanych łaskach pod adresem „Padre Postulatore Generale Adalberto Topoliński — Piazza SS. Apostoli 51 — Roma — Italia. W kraju należy porozumiewać się w sprawie powyższej z ks. kan. Rudolfem Van Roy'em, Kraków, ul. Szewska 22.

Uroczystości 3 maja w kraju

Uroczystości 3-majowe w całym kraju odbyły się bardzo okazale. Najbardziej imponująco wypadły one, o czym już wczoraj donosiliśmy, w Warszawie.

W Lwowie w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej nabożeństwo pontyfikalne celebrował ks. arcybiskup Twardowski, po czym nastąpiła uroczystość złożenia czterech wotów przez zarząd miasta, mieszczaństwo lwowskie, Zw. Obrońców Lwowa i Chrześc. Zjednoczenie Robotnicze. Ślubujący przyrzekli, że w obronie Lwowa i całości Państwa Polskiego, zawsze będą czuwać i walczyć, zaś Matkę Boską obierają za szczególną patronkę Lwowa. Po nabożeństwie w kierunku miasta ruszył pochód, w którym wzięły udział oddziały wojska, P. W., harcerzy, młodzieży szkolnej i organizacyj społecznych.

W Poznaniu przed gmachem D. O. K. wojsko i liczne organizacje oraz stowarzyszenia wysłuchały Mszy św. polowej. Po Mszy św. polowej odbyła się defilada.

W Częstochowie uroczyste nabożeństwo pod Szczytem odprawił ks. Biskup Kubina wobec wojska, organizacyj, szkół i niezliczonych tłumów. — Podniosłe kazanie wygłosił przeor Norbert Motylewski. Po Mszy św. na placu Pierackiego odbyła się defilada.

W Kielcach nabożeństwo celebrował ks. Biskup Sonik. Po defiladzie wojewoda dr. Dziadosz udekorował ks. Biskupa Sonika złotym krzyżem zasługi za owocną działalność na rzecz pomocy bezrobotnym.

W Bydgoszczy w kościele pojezuickim odprawił Mszę św. ks. kanonik Schulz zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kopeć. Mszę zaś polową na placu za koszarami celebrował ks. kanonik mjr. Szacki. Imponująco wypadła defilada. W południe w starostwie starosta Suski udekorował kilkunastu działaczy społecznych krzyżami zasługi.

Opieka dworcowa nad kobietami w Kielcach

Niebezpieczeństwo, grożące dziewczętom pod względem moralnym nie jest obecnie mniejsze, niż przed wojną światową. Ciężkie położenie gospodarcze kraju, spaczona etyka, nowe mody, zabawy i chęć użycia wypędzają z domów rodzinnych całe setki i tysiące dziewcząt, które pragną pracować na zaspokojenie swych potrzeb i dają posłuch różnym agentom i pośrednikom, obiecującym im odpowiednie zajęcie i wynagrodzenie. Jak poważna jest liczba tych nieszczęśliwych ofiar, często w dobrej wierze poszukujących pracy i zarobku, przekonamy się, gdy przejrzymy sprawozdanie Stowarzyszenia Kobiet w Kielcach pod nazwą „Opieka Dworcowa Kobiet“, na czele której stoi p. Władysława Ryfińska. Praktyka życiowa wykazała, że dyżury na dworcach kolejowych i autobusowych są konieczne zarówno w dzień, jak i w nocy, że panie dyżurujące, muszą nie tylko stać i obserwować przechodzących, lecz muszą one mieć wstęp do wagonów zamkniętych I i II klasy podczas postoju pociągów, muszą śledzić zatrzymujących się przy bufetach i przy kasach biletowych. Dopiero taka systematyczna i pilna obserwacja daje obfity plon — i temu należy zawdzięczać, że podczas 2-letniego istnienia, „misyj dworcowych“ zostało uratowanych z rąk handlarzy żywym towarem i z rąk różnych spekulantów cały szereg obałamuconych i zawiedzionych dziewcząt i kobiet. Z tych względów organizacja ta winna otrzymać na dworcu kolejowym w Kielcach obszerniejsze pomieszczenie, niż dotąd zajmuje.

ODKRYTO MANGAN W POW. KONECKIM.

Donoszą z Końskich, iż polski przemysł górniczy w Bliżynie, pow. koneckiego, odkrył na terenach nad Nidą w powiecie pińczowskim minerały manganowe.

Wstępna analiza próbki wykazała zawartość 59 i pół proc. manganu. Polski przemysł górniczy w Bliżynie stara się o uzyskanie uprawnień górniczych.

Rewelacje Butienki

Czy Gorkija otruto?

Z początkiem lutego b. r. wielkie wrażenie w całej Europie sprawiło nagłe zniknięcie w Bukareszcie chargé d'affaires sowieckiego poselstwa, Butienki. Powszechnie sądzono, że Butienko padł ofiarę GPU. Po kilku dniach okazało się, że Butienko zdołał wymknąć się nasłanym nań zbirom GPU, zmylił ślady za sobą, zbiegł z Bukaresztu i oparł się aż w Rzymie, gdzie wyjaśnił dziennikarzom przyczyny swej ucieczki. Nie wiadomo, co się stało z agentami GPU, którzy mieli rozprawić się z Butienką. **Można jedynie przypuszczać, że na pewno nie spotkała ich nagroda, gdyż, pozwoliwszy Butience zbiec, przyczynili się do nowej kompromitacji Sowietów wobec świata.**

KAŻDY DYPLOMATA-NIEWOZWRASZCZENIEC, TO ŻYWY DOWÓD OHYDY STOSUNKÓW W ROSJI SOWIECKIEJ.

Wiadomym było, że Butienko uzyskawszy schronienie we Włoszech, zamierza drukiem wytłumaczyć przyczyny, które go skłoniły do zerwania z bolszewizmem i rozstania się na zawsze z ojczyzną, gnębioną przez gorszego od wszystkich carów-despotów czerwonego despotę Stalina.

Wyjaśnień tych oczekiwano z dużym zainteresowaniem. Relacje o stosunkach w Rosji Sowieckiej spisane w różnych językach świata, tworzą już pokaźną bibliotekę, a jednak mimo to

Rosja Sowiecka nie przestała dla nas być krajem zagadki

W dalszym ciągu nie możemy zrozumieć, jak mogło dojść do tak strasznych potworności tyranii Stalina, która wtrąciła kilkadziesiąt milionów ludzi w otchłań niewolniczej poniewierki. Toteż każda nowa pozycja w tej bibliotece, wyjaśniająca mechanikę samowładztwa Stalina jest cenną wtedy, gdy wychodzi spod pióra tych, którzy byli dobrowolnymi lub przymusowymi wykonawcami woli systemu na jakimś szczeblu hierarchii sowieckiej i z jakichś powodów z bolszewizmem zerwali.

Butienko, to człowiek, który przez 20 lat od początków rewolucji bolszewickiej patrzył na to, co się dzieje w Rosji Sowieckiej okiem krytycznym i miał możność głębszego wejrzenia w tajniki systemu sowieckiego. Otóż w ubiegłym tygodniu

ogłosił zapowiedzianą broszurę

i dostarczył ją organizacji „Anty-Kominternu“. **Z broszury tej wynika, że Butienko rzeczywiście wiele wie i zna różne skryte zakamarki stosunków sowieckich, które pozwalają spojrzeć bliżej w oblicze twórców państwa, w którym upodlono człowieka bez miary.** Broszura Butienki, jakkolwiek treściwa i zwięzła, zawiera wyczerpującą krytykę systemu bolszewickiego i kreśli istotne zmiany w tym systemie od początku rewolucji w roku 1917 aż do czasów ostatnich. Butienko wskazuje na trzy historyczne etapy leninizmu i stalinizmu, krytykuje w sposób druzgocący nową stalinowską konstytucję, która rzekomo miała być wzorem demokratycznej kostytucji. **Szczególnie wartościową jest psychologiczna analiza osobowości czerwonego despoty kremlińskiego.** Przyczyny swego zerwania z bolszewizmem oraz chwile krytyczne nagłego olśnienia, które mu dało poznać całą grozę położenia, w jakim się znalazł w Bukareszcie, podyktowało mu sposób zmylenia czujności nasłanych na niego zbirów i wskazało, jak i dokąd ma uciekać, przedstawia Butienko w ostatnich dwu rozdziałach. Szczególnie ta część broszury stanowi porywającą wręcz lekturę.

Wobec tego, że mamy jeszcze świeżo w pamięci przebieg ostatniego procesu w Moskwie, który skończył się śmiertelną kaźnią kilkunastu najbardziej wpływowych do niedawna bolszewików i dygnitarzy sowieckich, przytoczymy tu opinię Butienki o stalinowskich procesach pokazowych.

Butienko zaczyna od procesu Zinowiewa i stara się odpowiedzieć na pytanie, jak mogło dojść do tego, że dziesiątki dawnych najwyższych dygnitarzy sowieckich

PRZYZNAWAŁO SIĘ POCHOPNIE DO WSZELKICH ZARZUCANYCH IM ZBRODNI

i żądało na siebie kary śmierci. Butienko stwierdza, **że procesy te nie zawierały nic tajemniczego i zagadkowego.**

Cała im tajemnica tkwi w potwornym i chytrym zakłamaniu despoty Stalina. Wobec opozycji, którą posadził na ławie oskarżonych, użył on jak najbardziej podstępnych metod psychologicznego oddziałania i nacisku.

OSKARŻONYM PRZYRZECZONO DAROWANIE ŻYCIA,

jeżeli będą wzajemnie zarzucać sobie zbrodnie, które im podyktuje stalinowski prokurator. Wmówiono w nich, że cała teatralna komedia procesu ma głęboki sens i zmierza głównie do całkowitego zniszczenia wpływów opozycji wśród ludności oraz umocnienia władzy bolszewickiej. Przywiązanie do życia u ludzi, nad którymi wisiał topór Stalina, okazało się silniejsze od poczucia ich ludzkiej godności. Mając śmierć przed oczyma, dali się nastraszyć.

I choć tego wyjaśnienia Butienki nie można przyjąć dla wszystkich procesów przeciwko opozycji w Sowietach, to jednak niewątpliwie jest ono słuszne, o ile chodzi o wspomniany proces Zinowiewa i towarzyszy.

Butienko wyjaśnia również sprawę Gorkija. Oświadcza on, że

zarzucanie opozycjonistom otrucie Gorkija jest całkowicie bezpodstawne

Gorkij był zaprzyjaźniony zarówno z Kamieniewem jak i Zinowiewem oraz Bucharinem, a szczególnie z Jagodą, z którym znał się od lat najmłodszych z Niżniego Nowogrodu. W domu Gorkija przy szklance herbaty

Jagoda, ten naczelny kat GPU, okazywał się przystępniejszym dla ludzkich uczuć,

które — zdawało się — dawno wygasły w jego sercu. U Gorkija bywał również i Kamieniew, złączony z Gorkim działalnością wydawniczą. W ostatnich latach przed swą „likwidacją“, Kamieniew był dyrektorem największego moskiewskiego zakładu wydawniczego. Obaj z Gorkim zdołali doprowadzić do skutku wiele dużych zamierzeń wydawniczych. Właśnie w ostatnich latach przed zgonem Gorkija węzły przyjaźni między Gorkijem a Kamieniewem, Zinowiewem i Jagodą tak się zacieśniły, że wywołało to wielkie obawy na Kremlu.

NIEWĄTPLIWIE GORKIJ SYMPATYZOWAŁ Z OPOZYCJĄ.

Te oraz inne uwagi świadczą, że Butienko jest bystrym obserwatorem. Wobec tego, że skompromitowane ucieczką Butienki władze sowieckie twierdziły, iż Butienkę „porwali faszyści“, by go użyć za narzędzie przeciwko Moskwie, Butienko ponownie oświadcza, że zerwał z Moskwą z czysto osobistych względów. **By uwolnić się z opresji, w której znalazł się w Bukareszcie, nie zwracał się — mówi — do żadnego państwa o pomoc i uratował swe życie jedynie dzięki własnej przemyślności.** R.

Przegląd prasy

Czego p. min. Kwiatkowski nie wyjaśnił?

„Warsz. Dziennik Narodowy“, zająwszy się wyjaśnieniami p. min. Kwiatkowskiego do jego mowy katowickiej, oświadcza, iż jedno tylko stało się po tym komentarzu jasnym; to mianowicie, że za p. wicepremierem stoją „decydujące czynniki“.

„Tu jednak — oświadcza — kończy się jasność jego oświadczeń. Bo w dalszym ciągu nie wiemy, jak ma być dokonana owa tak potrzebna konsolidacja — czy przez skupienie wszystkich Polaków w O. Z. N., czy też przez porozumienie różnych grup, stronnictw i obozów; nie wiemy też — czy grupa rządząca — konsolidując przewiduje ewentualności swego usunięcia się ze stanowisk kierowniczych, czy też stawia warunek konsolidacji przy niej i pod jej komendą?“

Czy będzie proces marszałka Trąmpczyńskiego?

„Dziennik Poznański“ nie może uwierzyć w to, by marsz. Trąmpczyński miał być rzeczywiście pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z powodu artykułu w „Zwrocie“, który miał być rzekomo obrazą imienia Marsz. Piłsudskiego. Co było w tym artykule?

„Powtarzają się w nim — pisze „Dziennik Poznański“ — dawno przebrzmiałe spory na temat stosunku Józefa Piłsudskiego do powstania Wielkopolskiego. Odżywa to niesłuszne rozczarowanie, jakie przeżyły niektóre koła wielkopolskie, gdy okazało się, że z Warszawy nie nadejdą żadne posiłki wojskowe dla Poznania. P. Trąmpczyński to wszystko raz jeszcze napisał w kronikarskiej formie. Ale są to już rzeczy nieaktualne — i przebolałe i wytłomaczone. Powstańcy wielkopolscy dali sobie sami radę. Logika wskazywała, że Józef Piłsudski, mając otwartą wschodnią granicę wraz z niebezpieczeństwem bolszewizmu, mając watahy ukraińskie w Małopolsce, a wojsko jeszcze zupełnie niesformowane, nie mógł Poznaniowi dać masowej pomocy. Fakty historyczne stwierdzają, że Józef Piłsudski dał jednak powstaniu potężną pomoc swego sztabu, że myślą i uczuciem był przy szeregach naszych powstańców.

„Artykuł Trąmpczyńskiego w „Zwrocie“ nie ma dziś żadnego znaczenia. Może tylko razić, jako historyczna nieścisłość. Kto jednak weźmie odpowiedzialność za burzę, jaką rozpęta przewód sądowy na tym tle? Kto jednak weźmie odpowiedzialność za to, że proces Wojciecha Trąmpczyńskiego znowu podkreśli podział społeczeństwa? Jeszcze jest czas na zastanowienie, że jeżeli Wojciech Trąmpczyński przez to, że za nim przemawiają wielkie zasługi jego przeszłości, cześć, jaką otoczony jest — nawet wśród swych przeciwników i — mowa, którą witał Józefa Piłsudskiego, jako zwycięskiego wodza wyprawy kijowskiej.

Jesteśmy przeciw temu procesowi, mimo, że każdym drgnieniem serca radzibyśmy walczyć bez przerwy o miłość i przywiązanie ludzi dla imienia Józefa Piłsudskiego“.

Znamiennym jest to wystąpienie pisma, które tak gorąco przyznaje się do kultu Marsz. Piłsudskiego... Dodajmy, że marsz. Trąmpczyński ma ogromne zasługi dla polskości w parlamencie niemieckim i jest w wieku — 79 lat.

„Jednoczyciele“ typu p. Miedzińskiego

Na temat niedawnego odezwania się I. Paderewskiego o projekcie p. min. Kwiatkowskiego „Kurier Warsz.“ pisze:

„Mówiono o nim, że się od życia polskiego odsunął, że, jeśli się doń zbliża, to po to tylko, by organizować najbardziej nieprzejednaną nienawiść. Widziano w nim jakiś zacięty upór człowieka, którego nic już nie obchodzi rzeczywistość polska. Ludzie, pamiętający, kim jest dla Polski Paderewski mogli się tylko gorzko na to uśmiechać. Takich ludzi było napewno w Polsce więcej, niż tamtych. Aż oto przychodzi z samotni szwajcarskiej słowo Paderewskiego, które nawet tamtym zamyka usta. Nienawiść? Któż widział większą politycznie pojednawczość?... Upór? Któż widział piękniejszą zdolność zrozumienia cudzego stonowiska?“...

Równocześnie przez prasę sanacyjną idzie nagonka na I. Paderewskiego z powodu jego wystąpienia na rzecz projektu p. min. Kwiatkowskiego. W artykule, który m. in. zamieściły: „Polska Zachodnia“ i lwowski „Dziennik Polski“ czytamy takie rekryminacje:

„I. Paderewskiego razi, że „grupa rządząca“ występuje z „programem maksymalnym“, że podejmuje wysiłek zorganizowania społeczeństwa w myśl pewnej „z góry ustalonej ideologii“. Bo I. Paderewski nie przebył w kraju tej ewolucji, jaka zaszła w ciągu 12-tu lat ostatnich — i nie ma zrozumienia już dla programowych, ideologicznych założeń, które torują sobie drogę do realizacji, tworzą źródło spięć w życiu naszym społecznym i politycznym. Toteż drogę do „zjednoczenia“ wyobraża sobie I. Paderewski jako nawrót do „porozumienia się“ tych ludzi, którzy ongi ustąpić musieli z życia naszego publicznego“.

Patriotyzm, więc zdaniem tych pism na tym polega, by pomagać O. Z. N.-owi w pochłonięciu społeczeństwa, a natomiast dążność do zgody, której wyraz dał Paderewski, mogą uprawiać tylko ludzie będący poza krajem... Och, wy, „jednoczyciele“ pokroju p. Miedzińskiego!

„Postarzenie aparatu urzędniczego“

„Zespół“ — wydawany, jak pisała „Polityka“, przez urzędników z Min. Rolnictwa — narzeka na obsadzanie centralnych urzędów przez „b. wojskowych i niepodległościowców“.

„Zapomniano jednak — pisze — o tym, że w ten sposób nie odmłodzono, lecz postarzono aparat urzędniczy, rozgoryczając przy tej okazji tysiące urzędników, którym przybysze zakorkowali etaty, awanse itp. Musieli się dopiero uczyć, a nauka w tym wieku nie idzie zbyt łatwo. Fakt zaś, że większość „zasłużonych“ korzysta z przywileju nieusuwalności, nie usposabia ich dodatnio, lecz demoralizuje, czyniąc zarazem krzywdę tym, co nie mieli szans znaleźć się na liście „zasłużonych“ lub wysłużonych, jako kto woli“.

Jeśli urzędnicy Min. Rolnictwa tak piszą, to — chyba można temu wierzyć.

Dokoła postaci Sobieskiego

W „Głosie Narodu“ z 1. V. podaliśmy streszczenie odczytów, które na temat Sobieskiego, jako polityka i wodza wygłosili w Domu Katolickim w Warszawie, prof. Stroński i gen. Kukiel. Szczególnie wielkie wrażenie wywołał odczyt gen. Kukiela, najznakomitszego dziś historyka wojskowości w Polsce. Uwypuklił bowiem talenty Sobieskiego jako wodza, co ma swoje znaczenie ze względu na lekceważące sądy, które w swej dyletanckiej książce o „Marysieńce“ wypowiedział niedawno p. Boy-Żeleński. W związku z podanym u nas streszczeniem odczytu gen. Kukiela, otrzymaliśmy od znanego historyka, prof. Skibińskiego pismo, które zamieszczamy, podając po nim zaraz odpowiedź gen. Kukiela.

W OBRONIE PRAWDY DZIEJOWEJ.

Przy całym mym szacunku, jaki mam dla osoby generała Kukiela, nie mogę się zgodzić z jego artykulikiem w „Głosie Narodu“ z dnia 1 maja b. r. Prof. Kukiel zignorował poważny dorobek naukowy Korzona (Dola i niedola Jana Sobieskiego, 3 tomy), przemilczał również i mój (Francja a Polska w latach 1674—1683, Przegląd Powsz., t. 173), który jest syntezą mej dwutomowej pracy o Sobieskim (Polityka Jana III Sobieskiego w latach 1674—1683, 2 t. w rkpisie).

Prócz dobrych chęci, które miały na celu odzyskanie Podola i Ukrainy, nie można nic innego przyznać Sobieskiemu. „Nieustanne walki“ jego polegały właśnie na tym, że żadna wyprawa (przed r. 1683) nie była należycie przygotowana — brak prowiantów i niewypłacony żołd udaremniały wysiłki Sobieskiego, które miały na celu odzyskanie Kamieńca i Kijowa. Głównym atoli powodem, dla którego te wyprawy szły na marne, to był sam Sobieski, któremu śpieszno było właśnie do owej „alkowy małżeńskiej“! Wśród najgoretszych przygotowań dla odzyskania Kamieńca czy Kijowa, rzucał król wszystko i śpieszył do Wilanowa! Hetmani, idąc w ślady królewskie, umykali również z obozu, zdając władzę na niższych oficerów! Tak bywało i w czasach hetmańskich Sobieskiego i tak bywało i w królewskich.

Co do prof. Strońskiego, muszę zrobić poważne zastrzeżenie: — świetny romanista nie zna dziejów politycznych XVII stulecia!

Nie czyńmy tedy z Sobieskiego bohatera narodowego, bo nim nigdy nie był! Nawet w dobie odsieczy wiedeńskiej! Kto się uganiał za Turkami, już po uwolnieniu Wiednia, po całych Węgrzech, przez całe cztery miesiące, (dopiero na Boże Narodzenie przybył Sobieski do Krakowa) ten złożył dowód, że nie był królem wielkiego narodu, ale wasalem cesarskim.

MIECZYSŁAW SKIBIŃSKI.

ODPOWIEDŹ.

Prof. M. Skibiński polemizuje z moimi „artykulikami“ w „Głosie Narodu“ z 1 maja. Szukam tego „artykuliku“ napróżno. Nie ma go dla tej prostej racji, że nie został napisany. Jest tylko sprawozdanie z odczytów w Domu Katolickim w Warszawie, wygłoszonych przez prof. Strońskiego i przeze mnie. P. Skibiński miał natomiast pole do polemiki z moimi szkicami o „Polskim wysiłku zbrojnym 1683 r“ i o „Sobieskim-wodzu“, drukowanymi w latach 1933—4. Miał pole do polemiki z tym, co w ciągu ostatnich lat dziesięciu o Sobieskim jako wodzu i królu pisali gruntownie i źródłowo: Chowaniec, Laskowski, Piwarski, Woliński i inni, z całym poważnym, świeżym dorobkiem nauki polskiej co do dziejów Jana III. Polemiki tej nie przeprowadził. Z rezultatów tych badań nic nie zostało podważone. Wszystko zaś, co mówiliśmy wraz z prof. Strońskim, było właśnie w najzupełniejszej zgodzie z wynikami, osiągniętymi przez naukę po dzień dzisiejszy; skoro zaś mowa o moich tezach o wielkości Sobieskiego jako wodza, to były, jak sądzę, mocno poparte analizą faktów.

Prof. Skibiński odkrywa nie tylko mój nienapisany artykuł; odkrywa też nieznaną dotąd wyprawę (czy wyprawy) Sobieskiego celem odzyskania — Kijowa (oczywiście od Moskali, którzy tam siedzieli, nie od Turków). Jeśli odkrywa potem, że Sobieski nie był bohaterem narodowym, tylko wasalem cesarskim, nie dziwimy się już temu; wszystko przytrafić się może w takiej historiografii, jaką uprawia p. Skibiński.

M. KUKIEL.

Zygzaki

Nareszcie powiedzieli...

Wczorajszy „I. K. C.“ przyniósł wiadomość, że Rektor U. J., *Władysław Szafer*, zgłosił rezygnację ze swego urzędu.

Jest to o tyle ważne i ciekawe, że „I. K. C.“ nareszcie powiedział swoim czytelnikom, jak się nazywa Rektor U. J. Dotąd bowiem, a więc przez 2 lata, uporczywie wystrzegał się wymienienia tego nazwiska. Jeżeli już musiał pisać, że coś zrobił lub gdzieś wystąpił Rektor U. J., to zawsze pomijał jego nazwisko.

Dopiero teraz padło to nazwisko na łamach „I. K. C.“. Trzeba było dwóch lat, by się jego czytelnicy dowiedzieli, kto to w r. 1936. został wybrany Rektorem U. J. Bardzo ciekawe, jeśli chodzi o „sprawność“ informacyjną „I. K. C.“. „Nieprawdaż“?

Ale uważamy, że „I. K. C.“ jest niekonsekwentny... Chciał zakonspirować nazwisko Rektora U. J. I przez dwa lata je ukrywał. Teraz jednak nieopatrznie je ujawnił. Nie udało się mu ukryć tego faktu, iż prof. Władysław Szafer był Rektorem U. J. przez 2 lata. Trudno to nazwać konsekwencją. *BOL.*

Humor

POETA I KRYTYK.

— Czemu należy przypisać — spytał ktoś świetnego komediopisarza W... — że S..., który jako autor dramatyczny, nie mógł osiągnąć żadnych sukcesów, w roli krytyka teatralnego zajął jedną z czołowych pozycyj.

— Widzi pan — odparł pisarz — z każdego kiepskiego wina można zrobić dobry ocet!...

* * *

Pewien poeta na początku swej kariery przysłał Shawowi swe dwa „pierwiosnki“ z gorącą dedykacją. Przy sposobności poeta ów zapytał, jak mistrzowi podobały się jego utwory.

— Pańskie rzeczy coraz więcej mi obiecują — oświadczył Shaw.

— O bardzo mi miło usłyszeć od pana tak pochlebne zdanie.

— Kiedy czytam jeden pański utwór — dodał Shaw — podoba mi się więcej niż ten drugi, a gdy czytam drugi, to sprawa ma się tak samo jak z pierwszym.

List z Zakopanego

Koronki dla żony maharadży

Zakopane, w kwietniu.

Przekwitły już hiacenty w ciepłych pokojach i rozwinęły się bazie na starych podhalańskich wierzbach, lecz śnieg jak kurzył, tak kurzy lub dla odmiany deszcz kropi.

„Nie będzie jeszcze pogody“ — mówią górale — „bo, jak Giewont nakryje się hełmem z mgieł, to znak, że chce się jeszcze zdrzemnąć przed nadejściem słońca“. A właśnie Giewont nakrył się hełmem...

Ostatnie dni kwietnia; ludziska mają już dość zimy i wysiadywania w pokoju. Nie każdy jest sportowcem, by bujać na nartach w górach. Jest więc — z małymi wyjątkami — ogólne niezadowolenie.

Do tych małych wyjątków można zaliczyć kilkadziesiąt pracownic w warsztacie szkoły koronkarskiej przy ul. Witkiewicza. W pięknym, jasnym pokoju siedzą zadowolone przy swoich wałeczkach i nic ich poza tym nie obchodzi. Niech sobie na dworze śnieg sypie, lub deszcz pada, nic ich to nie wzrusza; siedzą w ciepłym pokoju i przerzucają z wdziękiem klockami, lub przesuwają szpileczki na wałeczkach, i opowiadają sobie bajeczki... Bajeczki o żonie maharadży, dla której właśnie wykonują te koronki klockowe.

„Ciekawam, czy jest młoda i ładna“ — pyta Zosia góraleczka.

„Głupiaś; przecież maharadza ma kilka żon, więc poco by sobie brał starą i brzydką“.

„Doprawdy?“ — dziwi się Zosia.

— — — — — — — — — — — —

— Indie — Bombaj — maharadża — to dla dziewczynek nazwy i pojęcia niezwykłe i oddalone. Jednak nie tak oddalone, jak się wydaje. Przecież „koronkarki“ wykonują naprawdę te robótki dla żony maharadży z Bombaju. — Więc jedna bajeczka z tysiąca i jednej nocy rozwija się pod zachmurzonymi Tatrami — naprawdę.

Zakopiańska szkoła koronkarska za pośrednictwem Komitetu Propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych otrzymała zamówienie na serwety stołowe dla żony maharadży. Serwety te według obecnej mody nie składają się z obrusa i kilku serwetek, lecz z długiego „biegunа“ (läufera) i podłużnych serwet pod każdy pojedyńczy talerz osobno, małych okrągłych serwetek pod talerzyki deserowe, oraz serwetek do ust. Serwety, które w dniu 15 maja zostaną wysłane do Bombaju, zamówiono na 48 osób: a więc oprócz „läufera“ musi być trzy razy po 48 serwetek.

Wykonuje się je z samodziałów podhalańskich. Z cieńkiego, ręcznie tkanego, płótna i koronek klockowych. Środek serwetek i biegunа jest z płótna, bogato obramowany koronkami z szarych, lnianych nici podhalańskich w połączeniu z nićmi niebieskimi w dwu odcieniach. Próbkę kolorów niebieskich przesłano szkole z Bombaju i według tej próbki zostały zafarbowane nici w szkolnej farbiarni na trwały kolor. Drugi taki garnitur na dwanaście osób będzie wykonany w połączeniu kolorów szarych z czerwonym. Koszt garnituru na 48 osób będzie wynosił około 800.— zł.

Z dniem 1 maja rozpoczynały się zwykle w szkole koronkarskiej pierwsze wakacje (druga połowa w jesieni), by uczenice z Zakopanego i okolic mogły pomagać przy pracy w polu. Jednak w tym roku przesunięto ich termin na 15 maja do 15 czerwca, by na czas wykonać to niecodzienne zamówienie zagranicznej klientki. 20 pracowniczek zwija się nad pięknymi koronkami, poza góraleczkami, które robiły nici i płótna.

Jak się dowiedziałam od dyrektorki szkoły, koronki i robótki szkoły zyskały w ostatnich latach taką popularność, że szkoła z trudem nadąża zamówieniom, pomimo, że zatrudnia już do stu chałupniczek.

Śnieg sypie — klocki stukają dyskretnie i cicho; „koronkarki“ z przejęciem opowiadają sobie o czarującym pięknie w pałacach indyjskich maharadżów, o stołach z kości słoniowej, które nakrywać się będzie do przyjęć serwetkami z podhalańskiego samodziału; koronki naszych „koronkarek“ podziwiać będą piękne żony innych maharadżów.

Robótki podhalańskich „koronkarek“ staną się — wierzymy — powodem niejednego zazdrosnego westchnienia pięknych Hindusek.

M. OSTRAWICKA.

Wiadomości sportowe

1034 biegów narodowych

ZGROMADZIŁY ONE 30.097 ZAWODNIKÓW, W TYM OKOŁO 600 KOBIET.

W dniu Święta Narodowego 3 Maja odbyły się w całej Polsce biegi narodowe na przełaj o charakterze propagandowym. Ogółem w Polsce odbyło się 1034 biegów narodowych, które zgromadziły 30.097 zawodników, w tym liczba kobiet około 600.

Ze wszystkich województw najwięcej biegów zorganizowano w poznańskim 426 z udziałem 10.994. Najwięcej zgłoszonych zawodników zanotował Poznań. Do biegu narodowego w tym mieście zgłosiło się 930 zawodników. Bieg został jednak z przyczyn lokalnych przełożony na dzień 8 maja. Z pozostałych miejscowości najwięcej zawodników, bo 339 startowało w Słonimie. Warto podkreślić, że po raz pierwszy w roku bieżącym odbył się bieg narodowy dla ociemniałych w Laskach na dystansie 2.000 mtr. z udziałem 17 ociemniałych. Wszystkie biegi zorganizowane zostały przy współpracy i wybitnym poparciu wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

PIŁKARZE SPARTY POKONALI DRUŻYNĘ „DIABLES ROUGES“.

W Pradze rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy miejscową Spartą i nieoficjalną reprezentacją belgijską, drużyną Diables Rouges, niedalekim przeciwnikiem piłkarzy krakowskich. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czeskiej 3:2 (1:).

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ WĘGIER.

W poniedziałek zakończony został w Budapeszcie na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier finał gry pojedynczej pań. Tytuł mistrzyni Węgier zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc Mueller-Hein (Czechosłowacja) w trzech setach 6:1, 3:6, 6:2.

CIWF — WARSZAWA W LEKKOATLETYCE.

W meczu lekkoatletycznym pomiędzy reprez. Warszawy a reprezentacją CIWF, zwyciężył Instytut w stosunku 136:124. Z wyników na uwagę zasługują 400 mtr.: Gąsowski 51.6, 100 mtr.: Ładnowski 11 przed Trojanowskim II. Tyczka Morończyk 3,78; w dal: Stefanowicz (Jugosłowianin) 6.95; Luckhaus wygrał 110 płotki 16,3; wzwyż: 173 i trójskok 14.09. Gburczyk zwyciężył w oszczepie wynikiem 61,68, a Fedoruk wygrał kulę i dysk 14,15 i 42,87.

—ooo—

LWÓW grał w niedzielę na dwóch frontach piłkarskich. We Lwowie zremisował z Łodzią 2:2, a w Przemyślu uległ reprezentacji Przemyśla 2:6.

Reprezentanci Polski w meczu tenisowym o puchar Davisa, Tłoczyński, Hebda, Wittman przybyli już do Katowic i rozpoczęli treningi. Mecz jak wiadomo, odbędzie się z końcem tego tygodnia. Polska w razie zwycięstwa nad Danią spotka się ze zwycięscą meczu Irlandia—Włochy.

P. Sabelli, sekretarz Federacji tenisowej, zawiadomił P. Z. L. T., iż Baworowski nie może reprezentować Polski w rozgrywkach o puchar Davisa, gdyż w myśl przepisów, zmiana państwa wymaga trzyletniej przerwy.

Dunecki na zawodach lekkoatlet. w Bydgoszczy poza wyrównaniem rekordu Polski na 200 m. (22,2 sek.) osiągnął w finale 100 m. mimo ciężkich warunków bardzo dobry czas 10.9 sek.

Kombinowana drużyna A. Z. S. (Kraków) zremisowała w Zakopanem z miejscowymi „Wysokimi Tatrami“ 2:2 (0:1) w piłkę nożną.

Radio

AUDYCJE RELIGIJNE W MAJU.

W ciągu maja P. Radio nadaje 16 audycyj religijnych, na które złożą się transmisje Mszy św. w niedzielę i święta, założne nabożeństwo za duszę J. Piłsudskiego, nabożeństwa majowe, oraz transmisje z Międzynar. Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

Transmisje Mszy św. w niedzielę i święta nadawane będą: **Dnia 8 maja o godz. 9.00 — nabożeństwo z Jasnej Góry w Częstochowie** z okazji zjazdu b. wychowanków Zakładów Salezjańskich. Kazanie wygłosi ks. prałat Momidłowski. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór Instytutu Teologicznego Salezjanów w Krakowie, oraz połączone chóry Zakładów Salezjańskich; **dnia 12 maja o godz. 10.00** — żałobne nabożeństwo za duszę J. Piłsudskiego **z Katedry Św. Jana w Warszawie; dnia 15 maja o godz. 9.00** — Msza św. **z Kolegiaty Św. Józefa w Kaliszu; dnia 22 maja o godz. 9.00** — nabożeństwo **z kościoła Farnego w Lesznie.** Kazanie wygłosi ks. prof. J. Jasiewicz; **dnia 29 maja o godz. 9.00** — nabożeństwo **z kościoła Św. Krzyża w Warszawie.** Kazanie wygłosi ks. kanonik dr J. Szmigielski. Śpiewać będzie Chór Świętokrzyski pod kierunkiem ks. prof. J. Orszulika; **dnia 5 czerwca o godz. 9.00** — nabożeństwo **ze Lwowa.** Kazanie wygłosi ks. kan. prof. M. Klepacz; **dnia 6 czerwca o godz. 8.45 — nabożeństwo z Kazimierza n. Wisłą.** Kazanie wygłosi ks. prałat dr Jachimowski.

Nabożeństwa majowe nadawane będą w każdą sobotę o godz. 17.00: dnia 7 maja z Katedry w Kielcach; dnia 14 maja z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie; dnia 21 maja z Kochawiny w Małopolsce; dnia 28 maja z Ostrej Bramy w Wilnie.

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, P. Radio zorganizowało kilka transmisyj; dnia 25 maja o godz. 17.00 — z uroczystego otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Placu Bohaterów w Budapeszcie. Transmisję przeprowadzą: ks. Michał Rękas i Antoni Bohdziewicz, który specjalnie w tym celu z ramienia P. R. udali się do Budapesztu. Dnia 26 maja o godz. 20.00 nadana będzie transmisja z wielkiej procesji nad Dunajem i dnia 29 maja o godzinie 9.00 Msza św. z Budapesztu, którą celebrować będzie ks. Kardynał Legat Papieski.

—o—

FRANCUSKA MUZYKA FORTEPIANOWA. We czwartek o godz. 18.15 nadaje Rozgłośnia Krakowska do Katowic i Łodzi recital fortepianowy w wykonaniu Olgi Łapickiej. W programie kompozycje Lacombe'a, Ravela, Debussy'ego i Boellmana.

—o—

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, DNIA 6 MAJA. 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.20 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju; 17.15 Recital fortepianowy;** 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sport.; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Al. Fredry: „Zemsta“ słuchowisko; 20.00 Krótkie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 21.00 Koncert symfoniczny; 22.10 Koncert muzyki lek.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; sko; 20.30 Piosenki — w wyk. Mieczysława Fogga; „Uzdrowisko polskie“ — odczyt w jęz. francuskim 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; — 15.00 Koncert muzyki z płyt; — 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.30 Kwarter gitarowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert muzyki; 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka lekka; — 18.35 „Portrety lwowskie“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka popularna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert popołudniowy z płyt; — 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka taneczna z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; — 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Pamiętna noc na Śląsku“ — odczyt dra Dzięgla; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 19.55 **Wiedeń „Faust“** opera; 19.10 **Królewiec „Kawaler srebrnej róży“** — opera; 20.00 **Beromuenster „Luiza Miller“** — opera; 20.00 **Lipsk „La Traviata“** — opera; 20.00 **Bruksela flamandz.** Koncert muzyki rosyjskiej 20.30 **Sztokholm „Faust“** — opera; 23.00 **Radio Paris** Koncert nocny.

Czy Z. Z. P. połączy się z Ch. Z. Z.?

IV. Ogólnopolski Zjazd Delegatów Ch. Z. Z.

Warszawa, 3. V.

W dniu 3 b. m. odbył się IV. Zjazd Ogólnopolski Delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Na zjazd przybyło 200 delegatów reprezentujących oddziały i związki należące do Ch. Z. Z. z terenu całej Polski oraz kilkudziesięciu gości.

Z przemówień powitalnych na szczególną uwagę zasługuje przemówienie przedstawiciela Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który wypowiedział się *za unifikacją Ch. Z. Z. z Z. Z. P.*, oraz przedstawiciela Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, który stwierdzając wybitny udział odrodzeniowców w chrześcijańskim ruchu zawodowym *złożył deklarację w sprawie ściślej współpracy tych organizacyj.*

Wybory Komisji Mandatowej i Komisji Matki poprzedziło sprawozdanie ze stanu organizacji i działalności Ch. Z. Z., które złożył prezes ustępujących władz. Ze sprawozdania tego wynikało, że Ch. Z. Z. w całej Polsce prowadzi obecnie bardzo ożywioną pracę tak na odcinku organizacyjnym jak ekonomicznym i kulturalno-oświatowym. W ostatnich dwóch latach powstały nowe okręgi nawet w ośrodkach, gdzie Ch. Z. Z. uprzednio żadnej działalności nie prowadziło. Obecnie według stanu na 31 grudnia 1937 r. *Ch. Z. Z. posiada zorganizowanych 13 Okręgów i 6 Sekretariatów Okręgowych obejmujących swoją działalnością 438 Oddziałów.* CZŁONKÓW CH. Z. Z. LICZY PONAD 100.000. Ze sprawozdania, jak również z wypowiedzeń się delegatów poszczególnych Okręgów wynika, *że Ch. Z. Z. wchodzi w etap nowego rozwoju.*

Zjazd wysłuchał niezmiernie interesujących referatów: ideowo programowego oraz gospodarczego, wygłoszonych przez ks. dra Wyszyńskiego z Włocławka oraz adw. Chacińskiego Józefa z Warszawy. Na szczególną uwagę zasługuje uchwalenie tez ideowych, które mają posłużyć za podstawę do opracowania deklaracyj ideowych Ch. Z. Z. Zjazd wypowiedział się poza tym za podjęciem dalszych prób w sprawie unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego i powziął szereg uchwał w zakresie ustawodawstwa społecznego. żądając m. in. rozszerzenia sieci inspekcji i pracy, przywrócenia „angielskiej soboty“, 100 proc. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wydania ustawy o rozjemstwie przymusowym, radach załogowych i fabrycznych i in.

Karteli wciąż przybywa

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zgłoszone zostały do referatu kartelowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dwie nowe umowy kartelowe. Jedna z nich dotyczy regulowania warunków zbytu nadboranu sodu i zawarły ją firmy: „Elektryczność“ S. A. i „The Hugohütte Chemical Works“ Ltd. w Tarnowskich Górach. Drugie porozumienie nosi charakter lokalny i obejmuje 11 hurtowników szkła taflowego okręgu krakowskiego.

Ta ostatnia umowa stanowi dalszy ciąg obserwowanej od pewnego czasu akcji kartelowej wśród hurtowników szkła w całym kraju. Porozumienia, zawierane w większych ośrodkach handlowych (m. in. w Łodzi i Lwowie) mają na celu podwyżkę cen, co jest tym bardziej godne uwagi, iż wśród hut szklanych tendencji takiej nie obserwuje się dotąd. (Kabel).

—ooo—

Z dnia

„Leśni ludzie“

Niemal w każdą niedzielę na t. zw. deptaku (Alei 3-maja) tuż obok boiska piłkarskiego „Wisły“ można być świadkiem jedynego w swoim rodzaju widowiska. Oto przez kilka bitych godzin wszystkie drzewa w pobliżu boiska „Wisły“ uginają się pod ciężarem różnego rodzaju wyrostków. Niektóre z drzew zostały już dawno kompletnie zniszczone, tak że obecnie sterczą ku niebu okaleczałe pnie.

Ktoś chyba za podobny stan jest odpowiedzialny. Nie można przecież dopuścić do tego, aby banda wyrostków niszczyła drzewostan, którego utrzymanie kosztowało miasto dość wiele pieniędzy. Dlaczego nie ingeruje policja? Jest „bezsilna“?

Wolne żarty. Wystarczy kilka razy z rzędu ostudzić zapały wyrostków zimnym prysznicem z motopompy, aby tego rodzaju wandalizm na zawsze ukrócić.

Poza tym „maniery“ owych wyrostków są okropne. Sam byłem świadkiem niedających się przenieść na papier „wyczynów“ owych „leśnych ludzi“. Myślę, że policja nie powinna tolerować wybryków szumowin, które opluwają przechadzającą się publiczność itd. (to „itd.“ jest jeszcze gorsze).

Coś mi się wydaje, że nasza „angielska“ policja ma wiele „anielskiej“ cierpliwości.

Peer.

Uroczystości w dniu św. Floriana

We środę odbyło się w parafii św. Floriana święto patronalne. O godz. 8 Mszę św. odprawił ks. Biskup dr **Rospond.** O godz. ½11 uroczystą Sumę odprawił ks. Prałat dr **Bogdan Niemczewski.** W czasie Sumy kazanie wygłosił ks. prof. **Stan. Dąbrowski.** Wieczorem o godz. ½19 odbyły się nieszpory wraz z nabożeństwem majowym. Kazanie wygłosił ks. prof. **Marian Michalski.**

W dniu św. Floriana, jako w dniu patrona straży pożarnej, odbyła się w Krakowie **doroczna uroczystość krakowskiej straży pożarnej.** O godz. 7 odbyła się uroczysta **zmiana służby,** po czym przy dźwiękach orkiestry załoga z 20 wozami strażackimi udała się na **Mszę św.** do kościoła św. Krzyża. Mszę św. odprawił ks. dr Mytkowicz.

Po Mszy św. wiceprezydent miasta dr Klimecki odebrał **defiladę** przed Barbakanem.

—oOo—

Min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski w Krakowie

We wtorek w nocy o godz. 23 przyjechał do Krakowa minister W. R i O. P. prof. dr Świętosławski. Na dworcu powitał p. ministra kurator dr Stypiński.

We środę przed południem odbyła się w Kuratorium konferencja, w której wzięli udział: minister Świętosławski, kurator Stypiński i naczelnicy wydziałów.

Następnie p. minister udał się do biura Zarządu Komitetu Okręgowego T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Pow., w celu zapoznania się z akcją i wynikami pracy T-wa na terenie krakowskiego okręgu szkolnego. Panu ministrowi towarzyszyli kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego *p. J. Stypiński,* nacz. Wydz. Szkolnictwa Powszech. *Wl. Kabaciński* jako zarazem wiceprezes Zarządu Komitetu Okręgowego Tw-a i nacz. Wydz. Ogóln. *Emil Podkówka.*

Wieczorem o godz. 18 p. minister wygłosił odczyt w Polskim Tow. Chemicznym.

Morderstwo na ul. Szczepańskiej

Bezpieczeństwo mieszkańców Krakowa pozostawia w porze nocnej bardzo wiele do życzenia. O tej porze grasują po ulicach różne męty, które przybierają groźną postawę wobec przechodniów. Zdarzają się napady, które niekiedy kończą się tragicznie. Ofiarą jednego z takich napadów stał się w nocy z wtorku na środę Ludwik Czerkiewicz, lakiernik, zamieszkały przy ul. Zamojskiego 34.

W chwili, gdy Czerkiewicz przechodził ul. Szczepańską, napadł na niego Franciszek Klim, szewc, zamieszkały przy ul. Wadowickiej 43. Klim rzucił się na Czerkiewicza i **zadał mu nożem kilka poważnych ran.** Czerkiewicz **runął zbroczony krwią.** Rannemu pośpieszyli z pomocą dwaj lekarze, znajdujący się w restauracji „Pavillon“. Wezwano **również** Pogotowie Ratunkowe. Okazało się, że **nóż przeciął tętnicę uda,** skutkiem czego nastąpił znaczny upływ krwi. Skutkiem upływu **krwi Cerkiewicz zmarł w karetce pogotowia w drodze do szpitala.** Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Morderca zbiegł po dokonaniu zbrodni i ukrył się pod samochodem na placu Szczepańskim. Zarządzono poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia mordercy.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 5 MAJA. Św. Piusa V. Papieża i Wyznawcy. Ur. w r. 1504 koło Alessandri w 14 roku życia wstąpił do Dominikanów, gdzie odbył studia i przeszedł wszystkie stopnie święceń oraz godności. Był papieżem od 1566 do 1572 r. Zasłużył się Kościołowi przez obronę chrześcijaństwa przeciw Turkom i heretykom oraz przez zreformowanie liturgii.

Wschód słońca 3.59, zachód 19.07. Długość dnia 15 godzin 8 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZIMA W MAJU. We środę krakowianie przeżyli dzień prawdziwie zimowy. Temperatura wynosiła rano 0 st., po południu podniosła do + 5 st. Przez rano i południe padał obfity śnieg, który pokrył dachy i ulice, wkrótce jednak stopniał. Kraków przez kilka godzin miał wygląd zimowy. Starsi ludzie opowiadają, że podobny dzień zimowy w maju zdarzył się w r. 1896.

TERMIN OPŁAT I PODATKÓW GMINNYCH. Z dniem 15 bm. upływa termin płatności I raty opłaty od środków przewozowych oraz I raty podatku od psów na rok 1938, jednocześnie Zarząd Miejski zwraca uwagę, że ulgi w podatku od psów dotyczyć będą tylko tych płatników, którzy wpłacą pierwszą ratę w wyznaczonym terminie, t. j. do dnia 15 maja b. r.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PIJANEGO. We wtorek o godz. 20.15 na stacji kolejowej Kraków—Płaszów samochód szynowy potrącił Albina Maurycego, znajdującego się w stanie podpitym, zamieszkałego w Tarnowie, przy ul. Dwernickiego 7. Maurycy doznał wskutek upadku złamania lewej nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

POD ZARZUTEM USIŁOWANEGO WŁAMANIA do fabryki dra Wanderera w dniu 1 b. m. aresztowano we środę Kazimierza Zacnego, u którego w czasie rewizji znaleziono dwa raki, służące do włamań kasowych.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ. We środę aresztowano Jakuba Bielaka, robotnika z Niepołomic, za kradzież portfelu i srebrnego zegarka z mieszkania Kalmana Ostrowicza, zamieszkałego przy ul. Orzeszkowej 5.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria Dynowska l. 65, literatka; śp. Gustaw Reim l. 76, kupiec; śp. Felicja Prawdzic Łaszczówna l. 18.

Komunikaty

ODCZYT PROF. JÓZEFA SROCZYŃSKIEGO P. T. „WĘGRY I BUDAPESZT“ z ilustracjami fotograficznymi urządza Polskie Towarzystwa Krajoznawcze w piątek o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

„WSPOMNIENIA Z WOJNY“. Dalszy ciąg odczytu pod powyższym tytułem wygłosi O. O. Kosma Kapucyn w dniu 9 bm. o godz. 18, przy placu Jabłonowskich 3, I. p.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE POL. TOW. GEOGR. odbędzie się we czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 19 w sali Inst. Geogr. Grodzka 64. Walne Zebranie poprzedzi odczyt prof. dra Walentego Winida na temat nowej metody obliczania średnich.

ZJAZD ABSOLWENTEK I ABSOLWENTÓW STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO Uniwersytetu Jagiellońskiego z okazji 10-lecia Studium W. F. U. J. odbędzie się 3 i 4 czerwca. Sekretariat Zjazdu prosi o nadsyłanie adresów swoich oraz koleżanek i kolegów.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Czwartek 5. V. „Pani ministrowa“.
Piątek 6. V. „Wikinda“.
Sobota 7. V. „Pani ministrowa“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka“ (Sielański. Grossówna).

DOM ŻOŁNIERZA: Od 30 kwietnia do 9 maja br. włącznie „Kościuszko pod Racławicami“.

L. O. P. P.: „Ich stu, ona jedna“.

MUZEUM: „Mały lord“.

PROMIEŃ: „Ubóstwiana“. W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.

STELLA: 1) „Wesołe szaleństwo“, 2) Bohater z Texasu.

ŚWIT: „Arena życia“.

UCIECHA: „Fortancerki“ (w roli gł. Bette Davis).

WANDA: „Manewry huzarskie“. W rol. głównych: Magda Schneider, Lucy Englisch, Paweł Jawor.

ZORZA: W dniach 3, 4, 5 maja „Czarny Anioł“.

—◆—

DZIŚ PREMIERA „PANI MINISTROWEJ“ B. NUSIĆ'A. Dziś w czwartek odbędzie się w Teatrze im. J. Słowackiego premiera komedii **Bronisława Nusić'a** p. t. **„Pani ministrowa“.** Zabawna przygoda „Pani ministrowej“ bohaterki sztuki Nusić'a i perypetie jej „urzędowania“ rozgrywają się na tle stosunków, które w urządzających się na nową modłę państwach powojennych (z tak częstym przerostem parlamentaryzmu) niejednokrotnie dawały pole do polityczno-obyczajowej satyry. Pogoda, humor i życzliwa wyrozumiałość autora dla swoich postaci — oto tajemnica sukcesu, jaki towarzyszył sztuce jugosłowiańskiego pisarza w kraju i za granicą. W krakowskim przedstawieniu „Pani ministrowej“ rolę tytułową odegra **J. Kurecka,** ministra K. Opaliński, zięciem „ministrowej“ będzie **M. Węgrzyn,** córką **W. Niedziałkowska,** wujem **K. Szubert,** a jej otoczenie utworzą: **E. Jaworska, J. Romowicz, W. Macherski, L. Ruszkowski, T. Kondrat, A. Possart i A. Żukowski.** Sztukę przetłumaczoną przez E. Gałuszkową przygotował scenicznie reż. **J. Karbowski,** dekoracyjnie **K. Gajewski.** — „Pani ministrowa“ powtórzona będzie w sobotę.

Jutro w piątek, po cenach zniżonych, „Wikinda“ **A. Waśkowskiego, w opracowaniu scenicznym reż.** W. Nowakowskiego, w premierowej obsadzie.

JÓZEF HOFMANN, jeden z najsławniejszych pianistów współczesnych wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we wtorek, 10 bm. w Starym Teatrze.

—o—

Ś. p. Tomasz Bujas

Onegdaj odbył się pogrzeb śp. **Tomasza Bujasa, który ze zwykłego robotnika budowlanego dzięki dzięki zdolnościom i pracowitości dożywszy lat 78, doszedł do godności budowniczego. Był jednym z długoletnich prezesów** znanego **stowarzyszenia „Gwiazda“** w Krakowie, w którym organizował młodzież rzemieślniczą, zasilając nią następnie drużyny polowe Sokoła Krakowskiego. Za jego **prezesury** staraniem Stow. „Gwiazda“ **stanął w roku 1913 na cmentarzu Rakowickim piękny pomnik (dzieło prof. Laszczki) poległym w czasie „Wiosny Ludów“ na ulicach Krakowa w r. 1848.** W pogrzebie wzięły udział liczne organizacje, a między innymi Tow. Gimnastyczne „Sokół“, którego był członkiem i założycielem. **Zmarły pozostawił czterech synów i zapisał liczne legaty dla instytucji społecznych i humanitarnych.**

Cześć jego pamięci. **J. P.**

—oOo—

Kraków przed 50 laty

Ulice

Ulice Krakowa, jakkolwiek w okresie wystawy **krajowej doprowadzone do względnego porządku, przedstawiały się mizernie. Trotuary układane z kamieni kostkowych lub tzw. „kocich łebków“, zaś jezdnie z kamienia drobnego, błotniste.**

Oświetlenie w centrum miasta gazowe, z otwartym palnikiem, na bocznych ulicach naftowe lampy, które obsługiwali lampiarze z drabinkami na ramieniu, **z bańkami z naftą i pękiem szmat pod pachą.** A kiedy zimą gaz zamarzał, a wichura gasiła lampy naftowe — miasto tonęło w ciemnościach. Miało to jednak swój urok, **zwłaszcza, że życie nocne w mieście prawie że nie istniało a zabłąkany przechodzień miał możność jak w średniowieczu pogwarzyć sobie** z gwiżdżącym co godzinę halabardnikiem lub spotkanym rzadko wojskowym policjantem, **który nie upatrywał, jak dziś w spóźnionym przechodniu** — zbrodniarza.

Ulica Lubicz, przez którą przechodził tor kolejowy, bardzo ruchliwa, była stale zamykana rampą, a kiedy przepuszczano pociąg **lub** przestano manewrować lokomotywą, otwierano zastawę nagromadzonym wozom i pieszym. Utrudniało to komunikację z cmentarzem i ulicami za torem. **Pogrzeby przed 50 laty odbywały się z domów lub z krypty księży Pijarów, chcąc więc uniknąć nieprzyjemnego wyczekiwania przy torze,** skierowywano je ulicą Strzelecką, czyli drogą okrężną.

Przy ulicy Grodzkiej, naprzeciw kościółka św. **Idziego, był główny urząd pocztowy.** Ulica Dietlowska **po lewej ręce od miasta była** w stanie **rozbudowy, zaś stronę** od **Wisły** zasypywano śmieciami, które zwozili **stróże domowi** z całego Krakowa. **Często też do tych dołów przyprowadzał policjant woźnicę z nieodpowiednio wypaloną cegłą.** Na zasypanym **terenie rozbijały** namioty przyjeżdżające cyrki, menażerie i karuzele.

Tarnów

NOWA CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA. Dzięki usilnym zabiegom Związku Polskiego, który od kilku miesięcy rozwija na terenie Tarnowa niezwykle skuteczną działalność, powstało w ostatnim czasie w mieście szereg chrześcijańskich placówek handlowych. We środę została otwarta nowa **polska** firma, bodaj że **najpotrzebniejsza, mianowicie wielki magazyn „Bławat Polski“,** którego **właścicielem** jest p. St. Sikorski.

PRĄD ELEKTRYCZNY Z MOŚCIC DO MIELCA. Nowa linia elektryczna, o **napięciu około** 35 tysięcy volt, wkrótce połączy Mościce z Mielcem. W sprawie jej uruchomienia nastąpiło już pomiędzy zarządem miejskim w Mielcu a Zakładami Elektrycznymi w Mościcach ostateczne porozumienie. W związku z rozszerzaniem sieci wysokiego napięcia Zakłady Elektryczne w Mościcach przystępują do dalszej rozbudowy swych pomieszczeń. W tym miesiącu rozpoczną się prace około wzniesienia nowej hali o powierzchni paruset m. kw.

ZAWODY BALONOWE o puchar im. pułk. Wańkowicza, odbędą się w Mościcach w dniu 8 maja. W tym też dniu urządza miejscowy Klub Motorowy ogólno-polski zjazd **gwiaździsty samochodowy** i motocyklowy.

Kielce

PIERWSZA ROCZNICA ŚMIERCI BISKUPA KIELECKIEGO. W dniu 30 kwietnia diecezja kieleckiego obchodziła pierwszą rocznicę zgonu księdza Biskupa Augustyna Łosińskiego, który 27 lat zasiadał na kieleckiej Stolicy Biskupiej. We wszystkich kościołach parafialnych na terenie diecezji w dniu tym zostały odprawione uroczyste nabożeństwa żałobne. W kielcach w kościele katedralnym nabożeństwo **żałobne** celebrował ks. Biskup Fr. Sonik. — **Egzortę** żałobną wygłosił ks. dr J. Jaroszewicz, profesor Seminarium Duchownego. Pienia żałobne wykonał chór alumnów Seminarium Duchownego pod batutą ks. prof. dr Łagowskiego.

SKRĘT NA LEWO NA SZOSIE PRZYCZYNĄ KATASTROFY. Dnia 1 maja na 4 klm. szosy od Jedlińska, powiatu radomskiego, na jadącego na rowerze rolnika Lipca St., z Mokrosęku, najechał samochód osobowy prowadzony przez Ludzińskiego St., wskutek czego uderzony zderzakiem Lipiec poniósł śmierć na miejscu. Winien w tym wypadku jest Lipiec, gdyż przed samym samochodem skręcił w lewą stronę, wobec czego prowadzący samochód Ludziński, nie był w stanie ominąć rowerzystę.

Losowanie książeczek P. K. O.

Premie po zł. 50 padły na nr: 400150, 400368, 400453 400759, 400870 400888, 400951, 401118, 401195, 401260, 401449, 401653, 401720, 402144, 402179, 402356, 402630, 402830, 402960, 403549, 403717, 403778, 404560, 404778, 405191, 405358, 405823, 406065, 406303, 406330, 406490, 406707, 407461, 407756, 407944, 408293, 408542, 408925, 409708, 410182, 410415, 410611, 410627, 411148, 411.379, 411721, 411739, 412548, 412565, 412659, 412662, 412668, 412891, 413888, 414218, 414391, 414998, 415143, 415433, 415633, 415634, 415714, 415895, 415918, 416264, 416531, 416698, 416702, 416785, 416812, 416834, 417148, 417278, 417790, 417816, 418219, 418564, 418796, 418887, 419330, 419372, 419422, 419734, 419897, 420052, 420158, 420445, 421112, 421400, 421413, 421466, 421707, 421869, 422054, 422576, 422770, 422878, 423177, 423682, 423700, 423871, 424179, 424431, 424818, 424989, 424992, 425223, 425367, 425412, 425563, 425733, 425847, 425851, 426988, 426998, 427394, 427737, 428476, 429314, 429828, 429925, 430118, 430119, 430365, 430832, 431080, 431678, 432237, 432515, 432606, 432629, 432764, 433173, 433472, 433736, 434314, 434376, 434992, 435059, 435194, 435952, 436404, 436545, 437180, 437335, 437392, 437446 4374447, 437663, 437712, 437788, 438278, 438566, 438646, 439707, 439727, 440400, 441498, 442359, 442464, 442714, 442772, 444363, 444386, 444841, 445327, 445392, 445660, 445880, 446194, 446336, 446965, 447014, 447259, 448139, 448573, 448574, 449423, 449671, 450132, 450273, 450953, 4511004, 451349, 451893, 452133, 452313, 452333, 452343, 452540, 454574, 452703, 452789, 452940, 453288, 453455, 454930, 455188, 455281, 455369, 456004, 456977, 457122, 457134, 457576, 457917, 459789, 460420, 460898, 461478, 461816, 462081, 462349, 462521, 462549, 462742, 463044, 463358, 463516, 463689, 463855, 463965, 463998, 464104, 464307, 464721, 464727, 464943, 465267, 465518, 465875, 465892, 466131, 466190, 466341, 466954, 467075, 467379, 467624, 467629, 467733, 467813, 467911, 467927, 467964, 468039, 468134, 468186, 468422, 468490, 468580, 4688443, 469116, 469138, 469464, 469846, 469863, 469864, 470531, 471276, 471463, 471653, 471713, 471926, 471978, 472548, 472772, 472800, 472996, 473141, 473207, 473763, 473854, 473859, 473882, 474115, 474143, 474280, 474587, 474800, 474807, 474951, 475219, 475600, 475630, 475870, 476022, 476101, 476479, 476617, 476674, 477463, 478430, 478500, 479001, 479173, 479349, 479424, 479756, 480122, 480759, 480829, 480830, 481116, 481206, 481342, 481442, 481926, 482228, 482464, 482536, 482542, 482621, 483440, 483497, 483521, 483762, 483907, 484002, 484034, 484674, 484790, 484927, 484936, 485206, 485542, 485797, 485859, 486009, 486061, 486151, 486396, 486463, 486647, 487145, 487193, 487230, 487269, 487533, 487777, 487827, 488013, 488334, 488426, 488767, 488876, 488977, 489029, 489567, 489825, 490131, 491089, 491280, 491802, 491978, 482131, 492739, 493177, 493325, 493528, 493694, 494358, 495729, 496033.

Ogółem padło 545 premii na sumę 45.300 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: zł. 50.— 406230, 453265, 460018.

Ślub syna b. następcy tronu niemieckiego

W poniedziałek przed południ. w Berlinie odbył się w zamku Celilienhof w Poczdamie ślub cywilny syna b. następcy tronu niemieckiego, ks. Ludwika Ferdynanda z W. Księżniczką rosyjską Kirą, bezpośrednio po czym, odbyła się, przy licznym udziale gości, uroczystość zaślubin według obrządku prawosławnego.

Jako przedstawiciele domu Hohenzollernów obecni byli: b. następca tronu z małżonką, ks. Sitel Fryderyk, ks. Adalbert Pruski, ks. August Wilhelm i ks. Oskar. Ze strony panny młodej wzięli udział w uroczystości W. Książęta rosyjscy Dymitr, Włodzimierz i Cyryl. Prócz tego obecni byli królowa duńska, następca tronu duńskiego z żoną, b. król Ferdynad bułgarski oraz książęta Sachsen-Coburg-Getha i Meklemburg z żonami. Dziś wieczorem wyjedzie młoda para, wraz z zaproszonymi gośćmi do Dorn, gdzie odbędzie się 4 maja uroczystość zaślubin w kościele ewangelickim.

Nowy polski statek bunkrowy

W Gdyni dokonano w niedzielę poświęcenia 3 z rzędu statku bunkrowego „Progres" 1". Statek ten będzie eksploatowany przez firmę Morski Eksport Węgla, należący do koncernu „Progness" w Katowicach. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Turzyński w obecności komisarza rządu Sokoła, dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego, przedstawiciela departamentu górniczego min. P. i H., rady nadzorczej i zarządu koncernu oraz towarzystw żeglugowych.

Pięć milionów analfabetów

Po odzyskaniu Niepodległości widzimy troskę społeczeństwa i czynników rządzących o rozwój szkolnictwa powszechnego. Wsie i gminy tworzą szkoły, w budżecie państwa, mamy poważne kwoty na nowe etaty, budowę szkół i t. d. Znika szybko analfabetyzm. Skoro w roku 1922 mieliśmy 31 proc. dzieci w wieku szkolnym poza szkołą, — to już w dziesięć lat potem w r. 1932 nie objęło obowiązkiem szkolnym tylko 6.5 proc. dzieci. Od tego czasu cofamy się w rozwoju szkolnictwa i w r. 1936 znajduje się poza szkołą 11 proc. dzieci. W r. 1936 znajduje się poza szkołą 569.000 dzieci.

W Polsce ogromny odsetek, szczególniej na wsi, stanowią szkoły niżej zorganizowane, w których dzieci kończą naukę w 11 roku życia. Potem najczęściej nie stykają się z książką (brak bibliotek) i oto powstają w ten sposób analfabeci powrotni. Analfabetów powrotnych jest u nas bardzo dużo; tylko od czasu do czasu ujawniają się te przerażające liczby. Burmistrz miasta Kutna, na odbytym przed paru laty zjeździe Rad Szkolnych, oświadczył, iż komisja poborowa stwierdziła 27 proc. analfabetów wśród jednego rocznika. — także informacje idą i z innych terenów.

To cyfry bijące na alarm! Ale to nie wszystko. Spis ludności z r. 1931 wykazał nam 5,543.000 analfabetów wśród ludności powyżej lat dziesięciu. Dziś liczby te są znacznie większe. A tymczasem w okresie od 1928 do 1936 roku, gdy liczba dzieci wzrasta z 3,6 milionów na 5,1 miliona, budżet oświatowy ulega redukcji o 120 milionów złotych. W ostatnich trzech latach wprawdzie budżet wzrósł o 58 milionów, jednak to nie rozwiązuje sprawy w obec powiększania się liczby ludności.

Fala analfabetyzmu zalewa kraj, a tymczasem nie widzimy na tym odcinku wielkiego planu oświatowego. Budując Centralny Okręg Przemysłowy, wzmacniamy nasz potencjał obrony. Czas wielki pomyśleć o szerokim planie walki z analfabetyzmem i o wielkim planie oświatowym Polski.

Szwecja liczy 6.200.000 mieszkańców

Słaby przyrost ludności.

Donoszą ze Sztokholmu, iż ogłoszone tam zostały wyniki ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego dn. 31 grudnia 1937. Według tego spisu, Szwecja liczyła 6,2 miliony mieszkańców. **Przyrost ludności w r. 1937 wyniósł 17.834 osób, z czego 13.000 przypada na Sztokholm. Ludność wiejska wykazała spadek o 31.000 osób, natomiast ludność miejska wzrosła o 48.000.** Przeszło 4 miliony ludzi mieszka w Szwecji na wsi, zaś 2,1 stanowi ludność miast

——oOo——

HENRY BORDEAUX 22
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

I tyle w tym „ach" było rozczarowania. — U dziewcząt bowiem na pierwszym planie przed interesami, stało małżeństwo Sabiny. Gdy raz wydadzą najstarszą, los reszty ułoży się pomyślnie. Niedorzecznością zatem wydawało im się łamanie sobie głowy nad rachunkami i likwidacją. Jaki obrót weźmie rozmowa p. Sollar z chrześniaczką? — W tym sęk, — dziewczęta były poważnie niespokojne.

— Przejdźmy może do gabinetu ojca, — zaproponowała Sabina widząc, że zanosi się na dłuższą rozmowę.

Wchodząc tam potrącił jakiegoś wypchanego bażanta i nie mógł powstrzymać się od złośliwej uwagi:

— A więc tutaj pracował wasz ojciec.

Ona zaś na to:

— Tatuś nie lubił zamknięcia. Wprost przepadał za powietrzem i za słońcem.

— Niestety zapominał, że ma sześcioro dzieci. Najbardziej znać to zaniedbanie po fabryce.

Sabina zwiesiła główkę. Nie umiała bronić zmarłego, a dotknął ją boleśnie ten sąd surowy, choć sprawiedliwy.

— Zrobiłem ci przykrość, — tłumaczył się tymczasem p. Sollar, — jednakże, on wyrządził wam tyle krzywdy.

— A jednak to tak wiele móc uczynić kogoś bardzo szczęśliwym. My zaś byłyśmy ogromnie szczęśliwe dzięki niemu.

Nic na to nie odpowiedział. Milczenie jego przeciągnęło się nawet do tego stopnia, że aż zaniepokoiło Sabinę. W końcu zapytał z widoczną nieśmiałością:

— A... ona:...

— Kto taki?

— Chciałem zapytać, czy uszczęśliwił też i waszą matkę?

— Och! bezwątpienia! Ubóstwiał ją!

— Jedno nie zawsze idzie z drugim w parze.

Zaległo ponowne, długie milczenie. Ona myślała o ich radosnym dzieciństwie, — on wspominał swą samotną młodość, po czym ujął nerwowo przyniesione z sobą akta.

— Oto i wszystko załatwione, jak mogłem najlepiej. Brakuje tylko jeszcze waszych podpisów. Zastąpisz siostry niepełnoletnie. Ze swej strony obiecałem moją porękę. Fabryka jest zatem sprzedaną. Przyznać też muszę, że wierzyciele chcieli was zniszczyć, jeden w drugiego to najpospolitsi wyzyskiwacze.

— Nigdy dotychczas nie spotkałam się z podobnymi typami, — westchnęła Sabina.

— A jednak kobiety samotne muszą być na to przygotowane. W tym tkwi właściwa podłość rodzaju męskiego. Istniała ona od początku świata i wątpię by miała się kiedykolwiek skończyć.

— Gdzież jest rycerskość?

— Wymarła.

— Nie uwierzę.

Odpowiedział jej wymijającym gestem:

— Z powodu niedbałości waszego ojca, wierzyciele mieli szerokie pole do popisu. Wybacz mi jednak, jeśli cię znów dotykam.

— Ależ wiem, wiem sama doskonale. Wszystkiego dowiedziałam się podczas żmudnych poszukiwań rozmaitych papierów zaraz po śmierci tatusia.

— Stało się też bardzo szczęśliwie, że je odnalazłaś, inaczej nie byłbym mógł pokonać przeciwników i dlatego uważam cię, Sabino za moją najcenniejszą współpracowniczkę. Znalazłem też poparcie w jednym z inżynierów-chemików, który trudni się wyrabianiem zapachów sztucznych

— Rupert Gardane.

— Zdaje mi się, że tak się nazywa.

Tu p. Sollar znów zamilkł, podczas gdy jego śmiały, władczy wzrok spoczął nad białym czole Sabiny, jak gdyby chciał przeniknąć jej najtajniejsze myśli. Czy istnieje może jakaś nić sympatii lub flirtu między nią, a tym młodym człowiekiem — pytał — ale napróżno. Wyraz twarzy dziewczyny pozostał niezmącenie jasny i spokojny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.